.B.
m.
W.
w
odzi

Spotkanie
M. Spychalski—L. Svoboda
Prezydent CSRS
zaproszony do Polski

W dniach 3—6 bm. odbyło się w Jaworzynie w Wysokich Tatrach przyjacielskie spotkanie przewodniczącego Rady Państwa PRL, marszałka Polski Mariana Spychalskiego z prezydentem CSRS, generałem armii Ludvikiem Svobodą. Przewodniczący Rady Państwa PRL złożył wizytę w Czechosłowacji na zaproszenie prezydenta CSRS. Obu mężom stanu towarzyszyły małżonki.

Spotkanie potwierdziło, że stosunki między Polską a Czechosłowacją rozwijają się nadal pomyślnie. Rozmowy przebiegały w szczerej i serdecznej atmosferze, w duchu przyjaźni i pełnego wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Rady Państwa PRL zaprosił prezydenta CSRS do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Polska Ludowa widziana z Watykanu — str. 3 ◆ Wstępne wyniki egzaminów na UŁ — str. 6 ◆ Ech, ta Dana — str. 3 ◆ Młodzieżowy gang pod kluczem — str. 6 ◆ Ludzie z „Fraszki".

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, wtorek 8 lipca 1969 roku

Rok XXIV Nr 160 (6514)

Milowe słupy PRL
Lata 1950 1951

W marcu 1950 roku Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o jednolitej władzy państwowej. Zlikwidowane zostały terenowe organa administracji ogólnej i samorządy terenów. Powstały jednolite rady narodowe, które przejęły wszystkie obowiązki. Potanowieniem ustawy sejmowej wchodzi w życie ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Dzień 1 maja staje się świętem państwowym. Rozpoczęto budowę kombinatu Nowa Huta. Powstają województwa:

koszalińskie, zielonogórskie i opolskie. 6 lipca w Zgorzelcu podpisano między Polską i NRD układ o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy państwowej. 21 lipca Sejm uchwalił ustawę o planie 6-letnim. Otwarty został Dom Słowa Polskiego. Rada Ministrów przyjęła postanowienie o budowie Nowych Tych. 28 października Sejm postanowił dokonać wymiany pieniędzy. Nowy złoty ma wartość 0,222168 grama złota. Prez. Rady Min. postanowiło poprawić warunki sanitarne Łodzi i woj. łódzkiego. Postanowiono wybudować rurociąg Pilica — Łódź.

* * *

13 marca 1951 r. w Piotrkowie zakończono budowę konstrukcji głównej hali tamtejszych ZPB. W Starachowicach rozpoczęto taśmową produkcję samochodów Star. Na Rynku Starego Miasta w Gdańsku odbudowano pierwszą kamieniczkę. Ruszyła zrekonstruowana huta w Częstochowie. Rada Min. wydała dekret o rozpisaniu Pożyczki Rozwoju Sił Polski. (W ciągu 20 dni zdeklarowano 1.578 mln zł). W Gorzowie ruszył Zakład Włókien Sztucznych. W Piotrkowie wyprodukowano pierwszy kombajn węglowy. Rusza cementownia w Opolu (odbudowana). Podejmuje produkcję kombinat chemiczny w Dworach i baza rybołówstwa dalekomorskiego

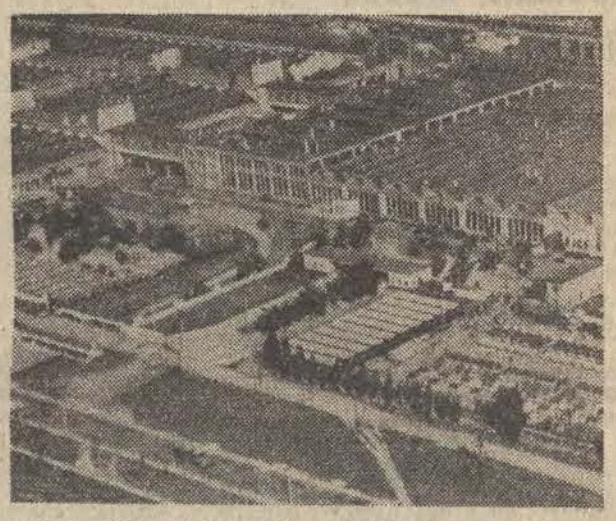

w Świnoujściu. W listopadzie wyjeżdża pierwsza Warszawa M-20. W Łodzi rusza produkcja cewek w nowo zbudowanej fabryce. Linia wysokiego napięcia połączyła Łódź z Warszawą. W grudniu podejmuje pracę Warszawska Fabryka Motocykli.

Zewsząd

0 wszystkim

◆ **WE WŁOSZECH** trwa kryzys rządowy, który powstał w związku z rozłamem we Włoskiej Partii Socjalistycznej. W ciągu trzech dni włoskie partie i ugrupowania polityczne muszą przygotować się do konsultacji, które prezydent Saragat rozpocznie w najbliższy czwartek w celu sformowania nowego rządu.

◆ ZAPOWIEDZIANA na wtorek jednodniowa oficjalna wizyta sekretarza generalnego ONZ U Thanta w Paryżu została odwołana ze względu na stan jego zdrowia.

◆ **PERSPEKTYWY współpracy w dziedzinie przemysłu naftowego i gazowego omawiano na 29 posiedzeniu stałej komisji RWPG do spraw tych działów gospodarki, które odbyło się w Moskwie.**

◆ WCZORAJ ok. godziny 22.15 czasu GMT miała być sprowadzona na ziemię małpka Bonny, która od 28 czerwca krąży w pojeździe kosmicznym po orbicie wokoloziemskiej. Bonny miała przebywać w kosmosie 30 dni ale obecnie stwierdzono, że jej stan zdrowia uległ pogorszeniu.

◆ **NA MORZU Południowo-Chińskim rozpoczęły się manewry czterech krajów — W. Brytanii, Malajzji, Australii i Nowej Zelandii. W manewrach uczestniczą 24 okręty i okręty desantowe.**

W manewrach bierze również udział lotnictwo USA, a także brytyjskie, australijskie i nowozelandzkie myśliwce, których bazy znajdują się na terytorium Malajazji i Singapuru.

Jak podaje miejscowa prasa, podczas manewrów przeprowadzi się ćwiczebne strzelanie pociskami bojowymi. Program manewrów przewiduje również operację odparcia ataku lotnictwa „przeciwnika".

◆ Z INICJATYWY oddziału Nagasaki Ogólnojapońskiej Rady o Zakaz Broni Atomowej i Wodorowej, w niedzielę rozpoczął się marsz pokoju Nagasaki — Hiroszima.

◆ **WŁADZE** argentyńskie nadal rozprawiają się z opozycją. W niedzielę w Buenos Aires zaaresztowany został Jorge Vago, wydawca tygodnika „Prensa Confidencal". Skonfiskowano także ostatni nakład pisma.

◆ W NIEDZIELĘ w Rzymie zmarł w wieku lat 78 Mario Berlinguer, weteran włoskich socjalistów.

◆ **KAPITAŁ** brytyjski nadal utrzymuje ścisłe więzy ekonomiczne z władzami rasistowskimi Afryki Południowej i Rodezji. Ponad 180 wielkich towarzystw brytyjskich posiada tam swoje filie i oddziały.

◆ ODBYWAJĄCA rejs ćwiczebny w środkowej części Atlantyku grupa radzieckich okrętów wojennych, zawinęła na zaproszenie rewolucyjnego rządu Republiki Kuby z wizytą przyjaźni do portu w Hawanie.

◆ **W STOLICY Pakistanu Rawalpindi opublikowano komunikat informujący, iż na podstawie pakistańsko-indyjskiego porozumienia na temat demarkacji granicy państwowej dokonano między dwoma krajami wymiany terytorium w strefie Wielkiego Rannu.**

◆ Z OFICJALNĄ wizytą przyjaźni przybędzie do Bułgarii węgierska delegacja partyjno-rządowa pod przewodnictwem I sekretarza KC WSPR, Janosa Kadara.

◆ **Z TOKIO odleciała japońska delegacja parlamentarna, która przez Moskwę udaje się z oficjalną wizytą do Ulan Bator na zaproszenie rządu Mongolskiej Republiki Ludowej.**

Polska wśród najbardziej dynamicznie rozwijających się krajów na świecie

Dochód narodowy

Wysokie tempo wzrostu dochodu narodowego w Polsce Ludowej jest jednym z najbardziej syntetycznych mierników rozwoju naszej gospodarki. Tuż po wojnie, w okresie odbudowy ze zniszczeń wojennych, osiągnięty został przedwojenny poziom dochodu narodowego. W latach 1947—1968 zwiększył się on prawie 6-krotnie. Tylko nieliczne kraje na świecie mogą się wykazać tak szybką dynamiką.

Według ostatnich dostępnych danych, tempo wzrostu dochodu na świecie (bez azjatyckich krajów socjalistycznych) sięgało w latach 1951—1966 średnio 3,4 proc. rocznie. Europejskie kraje kapitalistyczne wykazały w tym okresie wzrost 3,6 proc., a socjalistyczne — 6,9 proc. Polska zwiększała natomiast swój dochód średnio o 5,5 proc. rocznie. Znajdujemy się obecnie wśród krajów wypracowujących co roku dochód w wysokości 600—800 dolarów na 1 mieszkańca, a więc państw średnio rozwiniętych. Trzeba dodać, że jesteśmy obecnie blisko osiągnięcia górnej granicy określającej tę grupę.

Inną cechą wyznaczającą naszą pozycję wśród rozwiniętych krajów świata jest wysoki udział przemysłu w tworzeniu dochodu narodowego. W zeszłym roku wzrósł on do 55 proc. Przed wojną dochód narodowy w znacznej części powstawał z rolnictwa, a udział przemysłu i rzemiosła w jego tworzeniu wynosił ok. 1/3. Jeszcze w 1950 r. przemysł partycypował jedynie 37 proc. udziałem. Prawie 80 proc. naszego dochodu narodowego powstaje w sektorze socjalistycznym (w 1947 — 36 proc.), co świadczy o stałym umacnianiu się gospodarki uspołecznionej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Na 5 minut przed dwunastą

Ostatni weekend
amerykańskich astronautów

Amerykańscy kosmonauci Armstrong, Aldrin i Collins spędzili sobotę i niedzielę z rodzinami, których nie zobaczą przed zakończeniem kwarantanny po powrocie z historycznego lotu.

W poniedziałek kosmonauci wrócili do swych zajęć — ich 60-godzinny tydzień pracy, to przede wszystkim treningi na elektronowych symulatorach, na których ćwiczą bezustannie od dłuższego już czasu wszystkie manewry, które będą musieli potem wykonać w przestrzeni kosmicznej.

Mimo nawału zajęć i forsownych treningów astronauci wyglądają dobrze i czują się świetnie.

W miarę zbliżania się terminu startu podejmowane są coraz ostrzejsze rygory w celu zapobieżenia ewentualnym chorobom astronautów, co mogłoby wpłynąć na opóźnienie startu. Lekarzy niepokoi zwłaszcza zapowiedziany uroczysty obiad z prezydentem Nixonem, który

(Dalszy ciąg na str. 2)

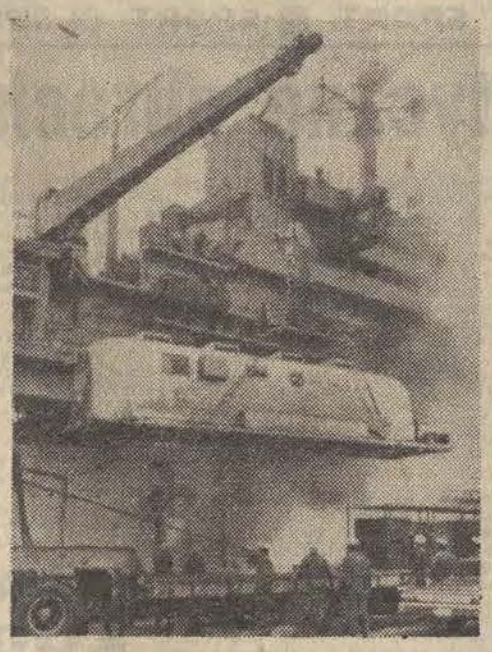

Po powrocie z Księżyca, amerykańscy astronauci z załogi „Apollo 11" będą przechodzić kwarantannę w specjalnej kabinie, gdyż istnieje obawa zakażenia otoczenia ziemskiego mikrobami przywiezionymi przez nich z Księżyca. Na zdjęciu: wyładunek kabiny w której astronauci odbędą kwarantannę w porcie Norfolk.

CAF — Photofax

Radziecko-niemieckie rozmowy na Kremlu

Premier NRD Willi Stoph i inni członkowie delegacji partyjno-rządowej NRD, która przybyła do Związku Radzieckiego, złożyli w poniedziałek wizytę sekretarzowi generalnemu KC KPZR, L. Breżniewowi i premierowi A. Kosyginowi.

Następnie rozpoczęły się na Kremlu rozmowy między delegacjami partyjno - rządowymi NRD i Związku Radzieckiego. W skład delegacji radzieckiej wchodzą L. Breżniew, A. Kosygin i inne osobistości.

16 osób poniosło śmierć

Olbrzymia burza na zachodzie Europy

Od niedzieli w Europie zachodniej rozszalała się gwałtowna burza, która spowodowała liczne ofiary i wielkie straty materialne. W poniedziałek wieczorem Agencja Reutera podała, że zginęło co najmniej 16 osób. Większość z nich to rybacy i żeglarze, których łodzie zatonęły w Kanale La Manche. Były również ofiary na lądzie — na północnym wybrzeżu Francji, w NRF i Belgii.

W okolicy Limburga i Oberlahn w NRF grad wielkości gołębiego jaja zniszczył 60 procent zbóż oraz pola ziemniaków i warzyw. Huragan obalił wiele drzew i pozrywał dachy z domów.

R. Matejewski — wiceministrem spraw wewnętrznych

Prezes Rady Ministrów mianował mgr Ryszarda Matejewskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

R. Matejewski urodził się 8 listopada 1923 r. we Włocławku, woj. bydgoskie, ojciec jego był rzemieślnikiem.

W 1965 r. Rada Państwa nadała mu stopień generała brygady. Członek PZPR.

Przyznają, że strzelali

Rozprawa przeciwko podejrzanym
o zabójstwo J. Sztachelskiego

Przed Sądem Wojewódzkim w Kielcach, rozpoczęła się w poniedziałek rozprawa przeciwko mieszkańcom wsi Sorbin (pow. Kielce); Mieczysławowi Zbroi i Stanisławowi Bernatowi, podejrzanym o zabójstwo Jerzego Sztachelskiego.

Akt oskarżenia zarzuca podejrzanym, że 13 kwietnia br. w lesie w Płaczkowie, pow. końskie, oddali z broni myśliwskiej do J. Sztachelskiego dwa strzały, co spowodowało jego śmierć. Mieczysław Zbroja — jak głosi akt oskarżenia — zranił strzałem z broni myśliwskiej Rafała Skoczylasa. Ponadto oskarżeni podejrzani są o nielegalne posiadanie broni palnej i uprawiania kłusownictwa.

Składając wyjaśnienia na rozprawie, M. Zbroja przyznał, że w czasie, gdy Bernat szamotał się ze Sztachelskim, nie celując oddał dwa strzały. Jeden do J. Sztachelskiego, a drugi do R. Skoczylasa. Ponadto oświadczył, że widział jak. St. Bernat strzelił do leżącego już J. Sztachelskiego. Po dokonaniu zabójstwa obaj zbiegli.

Pozdrowienia od A. Kosygina

Otwarcie moskiewskiego festiwalu filmowego

Wczoraj w kremlowskim Pałacu Zjazdów rozpoczął się VI Moskiewski Międzynarodowy Festiwal Filmowy. Uczestniczą w nim filmowcy z 70 krajów. Podczas uroczystości otwarcia ogłoszono pismo z pozdrowieniami od premiera Związku Radzieckiego, Aleksieja Kosygina.

Nagroda ministra kultury dla łódzkiego malarza

(INF. WŁASNA). Nestor malarstwa łódzkiego Konstanty Mackiewicz otrzymał jeszcze jedno wysokie wyróżnienie.

Jak informują nas w Warszawie, minister kultury i sztuki przyznał mu nagrodę I stopnia za całokształt twórczości w dziedzinie malarstwa ze szczególnym wyróżnieniem pełnych humanistycznych walorów cykli: „Tu byli ludzie" i „Szklane domy".

Oficjalne ogłoszenie nagród ministra kultury i sztuki nastąpi 21 bm., w przeddzień święta 22 Lipca. Niemniej już dziś wyróżnionemu artyście składamy jak najserdeczniejsze gratulacje.

M. J.

Izolacja

Ostatnia rezolucja Rady Bezpieczeństwa, potępiająca sprzeczne z poczuciem humanitaryzmu i normami prawa międzynarodowego postępowanie telawiwskich „jastrzębi" na zaanektowanych ziemiach arabskich uchwalona została w okresie mnożących się na Bliskim Wschodzie incydentów zbrojnych, świadczących o znacznym zaostrzeniu sytuacji na wojennych frontach.

Obecnie konflikt osiągnął groźne stadium pozycyjnej wojny, balansowania na krawędzi nowej zbrojnej konfrontacji arabsko - izraelskiej. Jedyną szansą jest więc dziś dla tego regionu zdecydowane działanie sił zewnętrznych, toteż szczególna odpowiedzialność za rozwój wydarzeń spada na „wielką czwórkę", której wspólnie przedsięwzięte kontrakcje są w stanie zahamować zbliżającą się katastrofę.

Z napięciem obserwowała opinia światowa postępy nowojorskich rozmów i chociaż zawcześnie, zwłaszcza wobec utrzymującej się różnicy zdań, na ocenę efektów dotychczasowych konsultacji — panuje przekonanie, iż kontakty „czterech" stanowią ważny element bliskowschodniej rzeczywistości.

Optymistycznym przejawem tych wspólnie podjętych wysiłków wielkich mocarstw jest niewątpliwie „jerozolimska" rezolucja Rady Bezpieczeństwa, wzywająca rząd Izraela do zaprzestania aneksjonistycznych kroków.

Momentem akcentowanym przez całą prasę światową jest stanowisko przedstawiciela Stanów Zjednoczonych zgodne z pozostałymi promotorami uchwalonej rezolucji. Takiego obrotu wydarzeń nie spodziewali się izraelscy politycy — opuścił ich w trudnej chwili wypróbowany sojusznik. Spoza butnych i arogancki słów Ebana odrzucającego a priori wszelkie propozycje dyskutowane w Nowym Jorku a dotyczące pokojowej koncepcji rozwiązania problemu bliskowschodniego wyziera niepokój. W miarę upływu czasu pogłębia się izolacja Izraela na arenie międzynarodowej, maleją szeregi jego popleczników. Jak przewidująco stwierdził generał Dajan w wywiadzie udzielonym tuż po czerwcowym „zwycięstwie", w czekającej Izrael batalii politycznej kraj ten będzie musiał stawić czoła państwom silniejszym niż arabskie.

Dziś początek warszawskiego zjazdu UNICEF

Dziś rozpoczyna w Warszawie obrady XV zjazd europejskich komitetów narodowych Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom ONZ (UNICEF). W zjeździe biorą udział delegacje 22 krajów europejskich oraz jako obserwator przedstawiciel komitetu UNICEF z USA. Warszawskie obrady poświęcone są omówieniu aktualnej sytuacji dzieci w poszczególnych krajach oraz różnych form pomocy świadczonej dzieciom.

Za swą działalność w niesieniu pomocy dzieciom UNICEF otrzymał w 1965 r. pokojową nagrodę Nobla.

Opłakany bilans podróży Rockefellera po Ameryce Łacińskiej

W niedzielę powrócił do Nowego Jorku specjalny wysłannik prezydenta Nixona — Nelson Rockefeller, kończąc tym samym swoją podróż po Ameryce Łacińskiej, która rozpoczęła się 11 maja i objęła w czterech etapach 20 krajów.

W czasie całej podróży Rockefellera z ust żadnego latynowskiego męża stanu nie padło ani razu słowo „przyjaźń", „wspólnota interesów" i temu podobne określenia, których pełno było w wystąpieniach wielu prezydentów Ameryki Łacińskiej sprzed 10—15 laty. Przeciwnie — w każdej stolicy przedstawiano Rockefellerowi listę żądań, które miały charakter ultimatum.

Bezpośredni bilans podróży jest tragiczny: 21 zabitych, ponad 850 rannych, a w tym wielu ciężko rannych, kilkanaście tysięcy aresztowanych, straty wynikłe z podpaleń i walk ulicznych sięgające kilkudziesięciu milionów dolarów. Polityczna wymowa podróży Rockefellera jest ogromna, ponieważ po pierwsze wykazała, że wysłannik Waszyngtonu może wyprawić się dziś do Ameryki Łacińskiej tylko pod ochroną wszystkich sił militarnych i policyjnych, jakimi dysponują kraje tego regionu świata. Po drugie — ukazała, jak głęboko rozwinęły się nastroje nacjonalistyczne w społeczeństwach łacińsko-amerykańskich, a ważnym składnikiem nacjonalizmu latynoskiego jest antyamerykanizm.

Po trzecie — przyczyniła się do konsolidacji jedności łacińsko-amerykańskiej i poczucia wspólnoty interesów latynoskich, zwróconej przeciw neokolonialnej polityce USA wobec swoich południowych sąsiadów, po czwarte wreszcie — pokazała opinii północno-amerykańskiej, a również i opinii świata, że tzw. naturalna sfera wpływów Stanów Zjednoczonych staje się coraz bardziej czołową siłą opozycyjną wobec Waszyngtonu.

Delegacja polska udała się na posiedzenie komisji RWPG

W poniedziałek udała się do Moskwy na XV posiedzenie Komisji Handlu Zagranicznego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej delegacja polska pod przewodnictwem ministra handlu zagranicznego Janusza Burakiewicza.

Przedmiotem obrad komisji będą zagadnienia związane z realizacją postanowień XXIII sesji RWPG oraz 41 posiedzenia Komitetu Wykonawczego RWPG w zakresie dalszego rozszerzenia wymiany towarowej i współpracy gospodarczej między krajami członkowskimi rady.

Przeddefiladowe zgrupowanie 15 tysięcy żołnierzy Ludowego WP

W poniedziałek w godzinach rannych dowódca WOW — gen. dyw. Zygmunt Huszcza dokonał uroczystego otwarcia wojskowego zgrupowania przeddefiladowego, na którym 15 tys. żołnierzy — przodowników służby i wyszkolenia — przygotowuje się do zaprezentowania Ludowego Wojska Polskiego na defiladzie 25-lecia w dniu 22 lipca w Warszawie.

Gen. Huszcza podkreślił, że defilada, w której udział wezmą żołnierze wszystkich rodzajów wojsk, będzie przeglądem dorobku obronnego naszego państwa, stałej gotowości sił zbrojnych do obrony niepodległości, suwerenności i wolności oraz zdobyczy socjalistycznych naszej ojczyzny. Będzie to pokaz potęgi militarnej PRL — jednego z państw Układu Warszawskiego.

Defilada rozpocznie się przelotem samolotów, których eskadry ułożone zostaną w szereg figur lotniczych. W rzucie naziemnym — poza tradycyjnym przemarszem pieszych oddziałów — defilować będą kolumny charakteryzujące uzbrojenie i wyposażenie naszych wojsk.

Dochód narodowy

(Dokończenie ze str. 1)

W ostatnich latach systematycznie powiększa się — średnio o 5,5 proc. rocznie — część dochodu narodowego przeznaczonego na spożycie. Zmniejsza się także rozpiętość między wzrostem spożycia i akumulacji, tj. tej części dochodu, która jest przeznaczona na dalszy rozwój gospodarki. Stosunkowo wysoki jeszcze udział akumulacji w podziale naszego dochodu narodowego dochodzący do 27,5 proc., charakteryzuje je kraje szybko rozwijające się.

W zeszłym roku dochód narodowy wypracowany na 1 mieszkańca po raz pierwszy przekroczył kwotę 20 tys. zł. W podziale tej sumy, aż ok. 14,5 tys. zł przypada na spożycie, w tym na spożycie przez ludność dóbr materialnych z dochodów osobistych — blisko 13 tys. zł.

A może na grzyby?

Optymistyczne prognozy znawców lasu

Skutki tegorocznej bezśnieżnej i mroźnej zimy oraz wiosennych chłodów i przymrozków w niektórych rejonach kraju, odczuli nie tylko ogrodnicy, zwłaszcza producenci truskawek. Straty powstały również w runie leśnym, a szczególnie na tzw. jagodziskach. Czarnych jagód będzie więc w tym roku znacznie mniej niż w ubiegłym.

Pocieszające są natomiast prognozy znawców lasu co do urodzaju grzybów. Jeśli pogoda dopisze, to powinniśmy mieć w tym roku więcej borowików, maślaków, kozaków, gąsek. Wyjątek stanowi jedynie — zwykle niezawodna kurka, najbardziej popularny grzyb polskich lasów. Chociaż wystąpiła już w niektórych rejonach kraju — urodzaj kurki będzie w br. jak się przewiduje — mniej niż średni.

B. Kobiela ponownie operowany

Ciężko ranny w katastrofie samochodowej pod Koronowem znany aktor — Bogumił Kobiela, przebywający od środy pod troskliwą opieką lekarzy w szpitalu stacji bydgoskiego Pogotowia Ratunkowego, po konsultacjach z wybitnymi specjalistami — w nocy z niedzieli na poniedziałek przewieziony został do kliniki w Gdańsku.

W klinice chirurgicznej gdańskiej AM zespół lekarzy pod kierunkiem wybitnego chirurga prof. Zdzisława Kieturakisa przeprowadził powtórną operację.

Stan B. Kobieli jest nadal bardzo poważny.

U Thant w szpitalu

Sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych, U Thant został w poniedziałek przyjęty do kliniki „Leroy" w Nowym Jorku na kurację. W dniu dzisiejszym ma zostać opublikowany komunikat o stanie jego zdrowia oraz o ewentualności przeprowadzenia operacji. Stan U Thanta nie jest ciężki.

16 osób rannych

Poważna kraksa na ul. Przędzalnianej

Wczoraj ok. godz. 18.30 na niebezpiecznym skrzyżowaniu torów tramwajowych z jezdnią na ul. Przędzalnianej miała miejsce poważna katastrofa. Jadący ul. Przędzalnianą samochód marki „Żubr" zawadził przyczepą wóz silnikowy tramwaju linii 3.

Na skutek tego zderzenia wóz silnikowy tramwaju wyskoczył z szyn i runął w poprzek jezdni, rozbijając się. W ślad za nim wykoleiła się doczepa tramwaju.

Wewnątrz tramwaju jechało w tym czasie stosunkowo nie wiele osób. Temu należy przypisać, że lista ofiar obejmuje tylko 16 nazwisk, 14 z nich po udzieleniu pierwszej pomocy zwolniono do domów. U dwu pozostałych podejrzewa się wstrząśnienie mózgu, zatrzymano je w szpitalu. Nazwisk do chwili zamknięcia numeru nie udało się ustalić. Stwierdzono wstępnie, że straty wynoszą 20 tys. zł. (kl)

Ostatni weekend

(Dokończenie ze str. 1)

ma odbyć się w przededniu startu.

Tymczasem na stanowisku startowym tłum naukowców i techników uwija się wokół rakiety „Saturn 5" sprawdzając wciąż wszystkie systemy rakiety, pojazdu księżycowego i kabiny „Apollo 11".

Rzecznik NASA oświadczył, iż usterka w systemie nawigacyjnym pojazdu księżycowego odkryta w zeszłym tygodniu w czasie próby generalnej, została usunięta i całe urządzenie działa sprawnie.

Ostateczne przygotowania do startu — tzw. „odliczanie" (countdown) rozpoczną się o północy czasu GMT w czwartek 10 lipca.

* ★ *

Prezydent Nixon nie zje pożegnalnego obiadu w towarzystwie astronautów „Apollo 11" w dniu 15 lipca w przededniu ich startu na Księżyc — oznajmił w poniedziałek rzecznik Białego Domu. Przeciwko temu wspólnemu obiadowi wypowiedzieli się lekarze z NASA, a obecnie anulował go sam prezydent. Chodzi o to, aby Nixon nie zaraził mikrobami Armstronga, Aldrina i Collinsa, co mogłoby przesunąć na dalszy termin ich misję księżycową. Prezydent Nixon — oświadczył jeden z lekarzy — jest jak wszyscy nosicielem bakterii. Nixon będzie jednak obecny podczas wodowania „Apollo 11" na Pacyfiku w dniu 24 lipca.

Na ekranie TV „Rewizor"

„Rewizor" Gogola w wykonaniu zespołu łódzkiego Teatru Nowego z Łodzi zainaugurował wczoraj tegoroczny, VI już z kolei, Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych. Cieszy nas, że była to inauguracja udana. Wiele z ról zostanie nam w pamięci na dłużej.

Obejrzeliśmy galerię interesująco zagranych typów. Horodniczy w wykonaniu J. Kłosińskiego był tyle śmieszny, co i groźny. Dalej w stronę groteski poszli Z. Zintel — Chłopow, Z. Józefowicz — Szpiekin, B. Mikuć — Liapkin Tiapkin, B. Sochnacki i R. Dembiński — Dobczyński i Bobczyński, S. Łapiński — Ziemlanika. Żonę Horodniczego, jako prowincjuszkę z manierami grała z powodzeniem E. Zdzieszyńska, zaś jej córkę — W. Chwiałkowska, świetna zwłaszcza w niemych scenach po zaręczynach.

W gruncie rzeczy nie mogła zadowolić jedna tylko rola. Myślę o Chlestakowie. A. May, znany nam z wielu udanych kreacji, tym razem zawiódł chyba oczekiwania. Charakterystyka zewnętrzna postaci jawnie kłóciła się z jego warunkami aktorskimi, była jakby sztucznie dolepiona. Przesadna mimika, nie zawsze umotywowany gest, nie wiązały się organicznie z tekstem, niepotrzebnie odwracały od niego uwagę. Ale o to można mieć chyba pretensję i do reżysera — W. Zatwarskiego, który radząc sobie doskonale z niełatwą sztuką Gogola, koncepcję roli Chlestakowa wyraźnie przedobrzył. Wywiódł Rewizora ze świata Horodniczego, z którego „choćby trzy lata galopem pędzić, to do żadnego państwa się nie dojedzie".

Mimo wszystko bardziej przekonywający wydawałby mi się Chlestakow-birbant, co to z nie jednego pieca chleb jadł. Chyba, że... Właśnie. Chyba, że obsadziłoby się w tej roli aktora z wyraźniejszym zacięciem charakterystycznym.

Jako się jednak rzekło na początku, mimo tych uwag spektakl był udany. Powolne z początku tempo rozkręciło się i w rezultacie bawiliśmy się dobrze, choć nie zawsze z radosnym uśmiechem.

J. KATARASIŃSKI

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie umiarkowane, w ciągu dnia okresami duże i możliwe przelotne opady ze skłonnością do burz. Temperatura maksymalna ok. 23 st. C. Wiatry przeważnie umiarkowane, południowe. Jutro możliwe przelotne opady, nieco chłodniej.

Słońce zajdzie dziś o 20.02, a jutro wzejdzie o 3.32.

Imieniny obchodzą dziś Elżbieta i Prokop.

Zmarł Jerzy Krawczyk

Kultura naszego miasta poniosła poważną stratę: onegdaj zmarł tragicznie jeden z najwybitniejszych malarzy łódzkich średniego pokolenia Jerzy Krawczyk (ur. w roku 1921), laureat wielu nagród i wyróżnień krajowych oraz zagranicznych. M. in. otrzymał: II nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki na wystawie malarstwa w 15-lecie PRL, złoty medal na wystawie w Wiedniu, medal ZPAP na Festiwalu Współczesnego Malarstwa w Szczecinie i wiele innych. Wystawiał w Londynie, Wiedniu, Oslo, w Belgradzie, Montevideo, Berlinie, Moskwie, Bukareszcie, a ostatnio odniósł wielki sukces w San Paulo itd.

Jerzy Krawczyk był artystą utalentowanym, a przy tym niezwykle pracowitym. Był zawsze wierny swojej wizji twórczej: miał odwagę, ażeby nie poddawać się presji wskazań lansowanych przez plastycznych nowinkarzy.

Jako artystę interesowało go w pierwszym rzędzie rozwiązanie zagadnienia przestrzeni w obrazie. Dzieła jego, obok wybitnych walorów warsztatowych, cenne były dzięki swoim treściom filozoficznym i społecznym.

Pogrzeb przedwcześnie zmarłego artysty odbędzie się dziś, 8 bm. o godz. 17 z cmentarza na Radogoszczu.

M. J.

Temat: Bliski Wschód

Sekretarz stanu USA udaje się do Moskwy

Amerykański Departament Stanu podał w poniedziałek do wiadomości, iż zastępca sekretarza stanu USA Joseph Sisco uda się w końcu bieżącego tygodnia do Moskwy na radziecko - amerykańskie rozmowy w sprawie kryzysu na Bliskim Wschodzie.

W drodze do Moskwy Sisco zatrzyma się w Londynie i Paryżu, gdzie przeprowadzi konsultacje z przedstawicielami rządu W. Brytanii i Francji.

Kronika wypadków

☆ 8 pożarów zanotowano wczoraj w woj. łódzkim. M. in. w Raduczu od iskry z komina spłonęły 2 domy, 2 obory i stodoła.

☆ W Konstantynowie pod motorowy wózek inwalidzki wpadła 79-letnia Marianna P. Kobieta doznała ogólnych potłuczeń i prawdopodobnie wstrząśnienia mózgu.

☆ W okolicach Rzgowa zerwał się przewód wysokiego napięcia. Zanim przewód zabezpieczono nastąpił nań koń, którego prąd zabił. (kl.)

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Którzy kolarze wyjadą do Brna na mistrzostwa świata

Do tegorocznych mistrzostw torowych świata, przygotowywać się będą zawodnicy polscy na torze w Helenowie pod kierownictwem trenerów: **Borucza, Zająca i Beka.**

Do wyścigu na dystansie 1 km mamy jednego pewnego kandydata. Jest nim medalista z Meksyku — **Kierzkowski.** Groźnym jego rywalem jest **Kotliński.** Możemy zgłosić do tej konkurencji tylko jednego kolarza.

Natomiast całkiem inaczej przedstawia się sytuacja w wyścigu sprinterowskim na 200 m. Tu zgłaszamy aż 3 reprezentantów. Kandydują na wyjazd: **Kotliński, Krawczyk, Świt, Skoczek i ewentualnie Kierzkowski.**

Do wyścigu drużynowego kandydują: **Jankowski, Dubicki, J. Bek, Wawrzyniak, Kaczorowski, Godras, Kaszowski i Pierzyński.** Są dwie koncepcje: jedna, by drużynę oparzeć o trzech kolarzy łódzkich, to jest: Beka, Pierzyńskiego oraz Kaczorowskiego, albo na kolarzach Wrocławia plus jeden kolarz Łodzi.

Do tandemów mamy jeden pewny zespół **Skoczek — Kobiela,** a rezerwowy **Kierzkowski — Kotliński.**

Jak będzie z obstawą wyścigu indywidualnego na 4 km? Tu też wyłaniają się dwie koncepcje. Jeżeli w najbliższych startach **Latocha, Matusiak czy Zieliński,** względnie ktoryś z szosowców osiągnie dobry czas, to wówczas sprawa wyjazdu będzie wyjaśniona. W przeciwnym razie wysłani zostaną młodzi wiekiem kolarze typowo torowi. Wyjadą oni celem zdobycia rutyny.

Kiedy ostatecznie ustalony zostanie skład reprezentacji Polski? W nadchodzący piątek rozpoczną się w Radomiu mistrzostwa torowe Polski. Trwać one będą trzy dni. Wyniki mistrzostw dostarczą sporo materiału porównawczego, odnośnie formy naszych kandydatów na wyjazd. Ostatnią próbą ich sił i egzaminem będzie czwórmecz kolarski, który z udziałem reprezentacji: CSRS, NRD, Węgier i Polski zorganizowany zostanie na torze w Helenowie 17 i 18 bm.

Tak więc najbliższe dni stać będą pod znakiem kolarstwa.

(ja. nie.)

Lekkoatletyczne obrachunki

Byliśmy przekonani, że na stadionie Colombes w Paryżu nie potrafimy odnieść upragnionego zwycięstwa. I dowiedzieliśmy się raz jeszcze, że niewiele mamy do powiedzenia w takich konkurencjach, jak skok o tyczce, pchnięcie kulą, skok w dal, w której to konkurencji wyniki zaczynają liczyć się dopiero od 8 m. Minęły również dobre czasy, gdy Krzyszkowiak, czy Chromik byli bezkonkurencyjni w biegu na 3000 m z przeszkodami.

Natomiast wielkie brawa należą się Szordykowskiemu za zwycięstwo w biegu na 1500 m (3.51,7) no i oczywiście Baranowi, który w biegu na 5 km czasem — 13.41,6 ustanowił rekord Polski. W tej konkurencji dobrze spisał się również drugi nasz reprezentant Piotrkowski (13.49,8). Pokonał nie tylko Stawiarza, ale i wszystkich reprezentantów Francji.

Koronną naszą konkurencją był rzut oszczepem: 1) Nikiciuk — 82.18, 2) Sidło — 80.80, 3) Głogowski — 76.58.

Po klęsce w Paryżu (przegraliśmy różnicą 26 pkt — 218:192 pkt) nie trzeba jednak rozdzierać szat i pesymistycznie ustosunkowywać się do możliwości naszych zawodników. Okazuje się bowiem, że mamy kilka bardzo silnych konkurencji. Jesteśmy przekonani, że PZLA przeanalizuje tę sytuację i postara się wyciągnąć pewne wnioski szkoląc intensywniej tyczkarzy, miotaczy kulą i sprinterów, by móc skleić sztafetę szybko biegającą i dobrze zmieniającą pałeczkę na 4 x 100 m.

Drugim wydarzeniem godnym uwagi był mecz reprezentacji kobiet Polski i Bułgarii. Spotkanie to rozegrane w Sofii zakończyło się, jak było do przewidzenia, zdecydowanym zwycięstwem naszej drużyny 71:56 pkt. Łupem tego meczu były dwa rekordy Polski ustanowione przez Skowrońską w biegu na 400 m — 54,3 i w biegu na 1500 m przez Kołakowską — 4.29,3. Panie nasze spisały się na medal i nadal możemy na nie liczyć. Niebawem w Chorzowie czeka je trójmecz ZSRR — Polska — NRD no i jesienią mistrzostwa Europy.

(n)

Dziś w Helenowie spartakiada młodzieżowców Łodzi

Dziś o godz. 17 na torze w Helenowie rozpocznie się spartakiada młodzieżowa m. Łodzi. Udział w tej imprezie biorą reprezentanci wszystkich łódzkich klubów.

Chodzi przede wszystkim o ustalenie ścisłej kadry przed centralną spartakiadą torowców. Od będzie się ona w Kaliszu, względnie w Helenowie.

Program dzisiejszej spartakiady przewiduje następujące konkurencje: wyścig na 1 km, 4 km drużynowy i 4 km wyścig indywidualny, 200 m i wyścig australijski.

Echa niedzieli

▲ Tradycyjny wyścig kolarski im. płk. Skopenki wygrał Matusiak przed Praskiem i Polewiakiem. Dylik z Pawlikowic zajął 9 miejsce.

▲ W Berlinie zakończył się turniej bokserski klubów pionu gwardyjskiego. Złoty medal z naszych reprezentantów zdobył jedynie Hebel. Srebrne medale wywalczyli Rynkiewicz z łódzkiej Gwardii i Trażewski. W klasyfikacji drużynowej zwyciężył zespół ZSRR przed NRD i Polską.

▲ Skoczkowie do wody NRD wygrali mecz z Polską 24:20 pkt.

▲ Lekkoatletki Francji ustanowiły rekord świata w biegu na 4×400 m — 3.34,2.

▲ W meczach piłkarskich Intertoto, trzy nasze drużyny: Szombierki, Wisła i Zagłębie w swoich grupach zajmują pierwsze miejsca, a Odra drugie.

▲ W mistrzostwach Wojska Polskiego w podnoszeniu ciężarów w wadze ciężkiej zwyciężył Marchlewski — 460 kg.

▲ Szwajcaria będzie organizatorem mistrzostw hokejowych świata w 1971 r.

Żużel

Po dłuższej przerwie w sobotę 12 bm., kontynuowane będą rozgrywki w spotkaniach ligi żużlowej.

W Łodzi przeciwnikiem Gwardii będzie drużyna Unii z Leszna, która posiada takich zawodników, jak: Jeder, Kowalski i Dobrudzki.

W barwach Gwardii wystąpi nowo pozyskany zawodnik z Unii (Tarnów) — Kwaśniewicz. Ponad to startować będą Sumiński, Mirowski, Gołofit, Koło i Pietraszewski.

Początek meczu o godz. 17.

Spółdzielcy Wróblewskiego zdobyli puchar prezesa J. Świtoniaka

Zakończona została spartakiada spółdzielców pracy.

W piłce nożnej 1) Spółdz. Pracy „Osnowa", 2) SPUH, 3) Spółdz. Pracy Fornalskiej. Siatkówka kobiet 1) Spółdz. Pracy Wróblewskiego, 2) Spółdz. Pracy Fornalskiej. Siatkówka mężczyzn 1) Metalowiec, 2) Sława 3) SPUH. Tenis stołowy mężczyzn 1) Z. Jędrykowski, 2) Z. Kowalik, 3) T. Bednarek. Konkurencja kobiet 1) M. Śniada, 2) W. Czyżewska, 3) A. Kazibuch. Pływanie kobiet 1) Szymańska, 2) Czyżewska, 3) Kazibuch. Pływanie mężczyzn 1) Augustyniak, 2) Nowicki, 3) Antoniewicz.

Punktacja ogólna 1) Wróblewski — 345,5 pkt., 2) „Osnowa" — 160 pkt., 3) Metalowiec, 4) Sława, 5) Zjednoczeni.

Puchar przechodni ofiarowany przez prezesa J. Świtoniaka zdobyli pracownicy Spółdzielni Pracy Wróblewskiego.

MKT — Gwardia (Wroc.)

Na kortach w Parku Poniatowskiego dziś o godz. 16 rozpocznie się mecz tenisa ziemnego o mistrzostwo I ligi między zespołem Miejskiego Klubu Tenisowego (Dowbór-Lewandowska, Orlikowski, Nowicki), a drużyną Gwardii z Wrocławia, która grać będzie w następującym składzie: Prystrok, Jawroz i Dalkowska.

Dokończenie meczu nastąpi jutro.

Szybownictwo

Lucyna Krzywonos mistrzynią Polski

W Lisich Kątach odbyło się uroczyste zakończenie szybowcowych mistrzostw Polski kobiet.

Tytuł mistrzyni Polski zdobyła pilotka Aeroklubu Warszawskiego — Lucyna Krzywonos — 6.712 pkt, przed swą koleżanką klubową Pelagią Majewską — 6.155 pkt oraz reprezentantką NRD — Irmą Morgner — 5.917 pkt.

9 — 14 grudnia br.

Międzynarodowy turniej bokserski w Łodzi

W tym roku Polska będzie organizatorem międzynarodowego turnieju bokserskiego „nadziei olimpijskich" z krajów demokracji ludowej. Ustalono, że turniej rozegrany zostanie w dniach 9—14. XII. w Łodzi.

Polska Ludowa widziana z Watykanu

(Korespondencja z Rzymu)

Chcąc w jubileuszowym lipcu 1969 roku zastanowić się nad zmianami, jakie w ciągu minionych 25 lat zaszły w stosunkach pomiędzy Polską Ludową a Watykanem, zdajemy sobie sprawę, że dotykamy tematu osobliwego. Osobliwego w tym sensie, że — formalnie rzecz biorąc — cała olbrzymia epoka historyczna, zamknięta datami 1944 — 1969, która przekształciła nie do poznania nasz kraj i świat cały, zmieniła układ sił międzynarodowych, stworzyła wiele nowych pojęć i przeorała sposób myślenia ludzi — przeszła jak gdyby obok tej sprawy, jakby jej nie tknęła, nie poruszyła.

yntetyzując 25-letni okres ajemnego odnoszenia się do ... Warszawy i Watykanu ... uniknąć periodyzacji ... dosyć wyraźnie różniące ...tery odstępy lat.

...RWSZY — to okres 1945-... Lata walki o władzę ludową, lata przewrotu rewolu...nego w wyzwolonej Pol... . Realizacja radykalnych ...eobrażeń społecznych była ...możliwa bez ograniczenia ...zeczeń politycznych Kościo... Polska rewolucja socjali...czna odebrała Kościołowi ... co w wielu krajach za...odniej Europy odebrały mu ...wolucje czy po prostu prze...any burżuazyjnego typu. ...oces nieunikniony, który za... wywołuje opór Kościoła ...jego wołanie o pomstę do ...eba. Jednocześnie — podob... jak republika francuska ... czasach Piusa X i z podob...m rezultatem — władza lu...wa gotowa była ułożyć na ...wych warunkach swe sto...nki z Kościołem i z Waty...nem. Do dialogu potrzeba ...dnak dwóch partnerów. Dla ...usa XII wszystko co pach...ało komunizmem czy socja...mem zasługiwało na natych...astowe i bezwzględne potę...enie. Owczesny papież, któ... zdołał przez dwa przeło...owe dziesięciolecia zatrzy...ać czas w miejscu, był ideo...giem kontrrewolucji. O żad...ym dialogu nie mogło być ...owy.

OKRES ODMIENNY to lata 1949—56. Pius XII patronuje „zimnej wojnie", krucjacie antykomunistycznej, adenauerowskiej „Europie chrześcijańskiej" itd. W Polsce mamy lata określane później mianem okresu kultu jednostki.

LATA 1956—58 to znów zupełnie inna epoka. W Polsce nastąpiła głęboka odnowa socjalizmu, powstały warunki do spojrzenia po nowemu na wiele spraw. w Watykanie zaś rządził nadal nieprzejednany Pius XII. To, że w Polsce dokonały się zmiany, było dla niego nie okazją do dialogu, lecz przyczyną zgryzoty, gdyż psuło mu cały gmach konstrukcji ideologicznej. Wnikliwie przedstawił ten stan ducha Tadeusz Breza w swej „Spiżowej Bramie".

JESIENIĄ 1958 ROKU Pius XII umiera. Jan XXIII przystępuje do dzieła wielkiej reformy Kościoła. W periodyzacji przyjętej w tym artykule okres rozpoczęty w 1959 roku trwa po dzień dzisiejszy. Charakteryzuje go ciągły choć nierównomierny proces poprawy stosunków i coraz lepsze wzajemne porozumienie. Bez wątpienia proces ten rozwijał by się łatwiej, gdyby nie to, że większość hierarchii polskiej, co nie jest żadną tajemnicą, zarówno w czasie soboru jak i po nim opowiedziała się po stronie konserwatywnych sił w Kościele.

W artykule tym zajmuję się wyłącznie zmianami jakie w stanowisku wobec Polski Ludowej zaszły w Watykanie. Otóż zmieniła się przede wszystkim wizja świata. Kierownictwo watykańskie inaczej dziś ocenia komunizm i świat socjalistyczny, w tym sensie, że widzi w nim element stały, trwałego organizatora ogromnych części globu. Jan XXIII i Paweł VI zdecydowanie opowiedzieli się za pokojem. Porzucona została koncepcja „krucjaty", a w ślad za tym zasada ścisłego związku Kościoła z jedną stroną podzielonego świata. Pomału, stopniowo zdobywa sobie prawo obywatelstwa idea politycznej neutralności Watykanu. Dodajmy, że w wielu krajach wysoko rozwiniętego kapitalizmu Kościół przeżywa obecnie szczególnie ostry kryzys. Z wielu więc przyczyn i jednym z ważnych celów Watykanu staje się kontakt z krajami socjalistycznymi.

Z wszystkich państw naszego obozu w Polsce jest największy procent katolików. Sytuację Kościoła w naszym kraju ocenia się w miarodajnych kołach watykańskich jako na ogół pozytywną. Do porzucenia dawnych ocen kształtowanych dla celów pozareligijnych, na użytek zimnej wojny i często wspomaganych nierzetelnymi informacjami z reakcyjnych kół kościelnych w Polsce, przyczyniły się między innymi wizyty osobistości watykańskich w naszym kraju oraz obecność na uczelniach papieskich wielu młodych księży polskich, którzy wychowani w nowych warunkach czują swój związek z osiągnięciami socjalizmu i umieją łączyć patriotyzm ze swymi obowiązkami kapłańskimi.

Wszystkie te czynniki razem wzięte sprawiają, że Polska Ludowa w oczach dalej patrzących ludzi Watykanu rysuje się jako rozwinięty kraj socjalistyczny • dużych osiągnięciach społecznych, w którym Kościół powinien znaleźć swe miejsce nie przez spory z władzą państwową, lecz poszukując pozytywnego terenu działania.

BYŁOBY OCZYWIŚCIE NONSENSEM sądzić, że w 1969 roku Watykan przemienił się w ośrodek postępu. Tak nie jest. Mimo wszystko jednak w starym gmachu watykańskim — który przechodzi obecnie przez jeden z poważniejszych kryzysów w swej historii dokonują się ciągłe zmiany, poprzez różne przeszkody i zwroty cierpliwie toruje sobie drogę pełniejsze rozumienie prawdziwych problemów współczesnego świata. Zmiana stosunku do Polski Ludowej stanowi istotny fragment tego procesu.

DOMINIK HORODYŃSKI

Ech, ta Dana!

Bez przesady można nazwać szczecińską „Danę" szlagierem tegorocznego Festiwalu w Opolu. Telewidzowie nic o tym nie wiedzą, bowiem „Dana" to nie nowy zespół śpiewający, a po prostu zakłady odzieżowe specjalizujące się od niedawna w produkcji strojów dla nastolatków płci pięknej. W przerwach koncertów popołudniowych młode, zgrabne, wdzięczne modelki tego zakładu prezentowały równie wdzięczne stroje zdobywając ogromne brawa.

Pokaz zasługiwał na specjalną uwagę. Była to premiera rewiowego widowiska przez „Danę" opracowanego, które ma się stać tradycyjną formą jej występów. W takt oczywista „mocnego uderzenia" (zespół „ABC") modelki wbiegają na estradę i przez 15 minut w szaleńczym tempie tańczą, biegają, skaczą. Nie ma w tym bałaganu ani chaosu, jest natomiast konsekwentna reżyseria. Pomysł widowiska narodził się podczas show'u przygotowanego przez Pantomimę Szczecińskiej Politechniki, który oglądali m. in. przedstawiciele dyrekcji „Dany". Spodobało im się, poprosili o współpracę Pantomimę i tak oto Zygmunt Zdanowicz i Roman Okrój przygotowali program, o którym mowa.

Autorkami kolekcji są natomiast byłe łodzianki, absolwentki PWSSP, projektanki „Dany" — panie Zofia Zdun-Matraszek, Izabella Górska-Wójcik i Halina Karpińska. No cóż, można jedynie pogratulować Szczecinowi takiego „nabytku"...

„Dana" opracowuje rocznie ok. 400 modeli. Na obecny sezon letni lansuje znane nam już chłopki i wszystko, w czym można zmieścić elementy folkloru. Kwiaty, kwiatki, krajki, hafty, hafty angielskie zdobiące dekolty, doły sukienek, falbany, falbanki, pasiaki. Sukienki prawie wszystkie z paskami, doły mniej lub bardziej rozkloszowane. Ten sam styl utrzymuje się w sukienkach na dni chłodniejsze, na sezon jesienno-zimowy. Z tych szczególnie utkwiła mi w pamięci wełniana, w kolorze czerwonego wina, z drobno plisowaną spódnicą, długim rękawem, stójką, czarnym paskiem i wstawionym przodem z „łączki" czarno-„winno"-zielonej. Poza tym oczywiście garnitury, kombinezony, kamizele, spodnie z krótkimi sukienkami i długimi żakietami. Jednym słowem to, co w tej chwili modne, tyle tylko, że już produkowane, a nie dopiero projektowane.

Jak każdy zakład i ten ma swoje kłopoty — z tkaninami, dodatkami. Okazuje się jednak, że przy odrobinie fantazji można modne i nieosiągalne nopy zastąpić gwoździami tapicerskimi, a cygański charakter sukienki uzyskać naszywając bufki rękawów wypukłymi metalowymi guzikami.

W roku 1968 w sklepach Szczecina, Warszawy, Moskwy, Kopenhagi i wielu innych miast sprzedano ok. 3 milionów różnej odzieży dziewczęcej rodem z „Dany". I Łodzi coś z tego, choć nie za dużo, się dostało. Natomiast bardzo dużo miłych słów kieruje „Dana" pod adresem ZPB im. Marchlewskiego i innych naszych producentów, z którymi współpraca układa się podobno znakomicie.

A wszystko to tym ciekawsze, im dokładniej przypomnimy sobie historię zakładu. Jeden z najstarszych w przemyśle odzieżowym, powstał tuż po wojnie. Jednak do roku 1960 produkował wyłącznie odzież roboczą i bieliznę damską. A teraz proszę — modelowa i wielkoseryjna produkcja dla najwybredniejszych chyba klientów. I to jak widać nie tylko polskich.

Wracając jeszcze do samego pokazu trzeba się przyznać, że marzą nam się podobne w Łodzi. Okazuje się, że ruch i tempo nie są zbyt wielką konkurencją dla modeli. Pod warunkiem, że jest to ruch zorganizowany, a modelki obywają się bez dodatkowych rekwizytów. Chyba, że za takowe uznamy dwu młodzieńców w marynarskich koszulkach, którzy od czasu do czasu pojawiali się w kolorowym tłumie kilkunastu dziewcząt.

I. ŚLEDZIŃSKA

LUDZIE Z „FRASZKI"

W czasie ostatniej wojny Gestapo łódzkie wysłało mnie w podróż krajoznawczą do Rzeszy. Wyruszyłem tam z Dworca Kaliskiego. Po drodze zatrzymałem się na dłuższy czas w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, potem w Buchenwaldzie, w Dorze-Nordhausen, a na koniec odwiedziłem Ravensbrück. Podróż moja trwała więc tak długo, że dopiero w czerwcu 1945 r. znów znalazłem się w Łodzi — na tym samym Dworcu Kaliskim.

Sam dworzec zmienił się niewiele, podobnie jak sąsiadujące z nim ulice. Ale ludzie? Tak się złożyło, że w ciągu dwóch pierwszych godzin mojej wędrówki po mieście nie spotkałem nikogo znajomego: same obce twarze!

Trochę zdeprymowany wszedłem do „Ziemiańskiej", gdzie przed wojną zbierała się nieliczna łódzka cyganeria. Przy czarnej kawie i kieliszku czegoś mocniejszego perorował tam kiedyś ciekawie poeta łódzkiej kawiarni Andrzej Nullus. Tu siadywali świetny publicysta, naczelny redaktor „Republiki" Marian Ołtaszewski, redaktor „Expressu" Władysław Polak, utalentowany malarz Stanisław Dobrzyński. Od czasu do czasu wpadali dyrektor Teatrów Miejskich Kazimierz Wroczyński i najmilszy z cyganów łódzkich, sekretarz tych teatrów, muzyk z powołania, Stefan Tymowski.

Teraz na próżno szukałem ich w „Ziemiańskiej": dopiero później dowiedziałem się, że prawie wszyscy oni zginęli w czasie wojny...

Apatycznie wyszedłem na ulice. I oto nagle zwalił się na mnie jakiś miękki ciężar, a równocześnie owionął mnie tak przepotężny zapach alkoholu, że na moment zakręciło mi się w głowie.

Gdy oprzytomniałem, ujrzałem szeroką łysinę i roześmiane oczy mojego przyjaciela od serca, kapitalnego kawalarza i świetnego karykaturzysty Kazimierza Grusa.

— Skąd się tu wziąłeś? — z kolei wziąłem go w ramiona.

Odpowiedź jego była bardzo typowa dla tych czasów.

— Cóż? Warszawa spalona, przyjechałem więc do Łodzi pomieszkać tu trochę. Ale nie stójmy na ulicy! Chodź, pójdziemy do „Fraszki" uczcić nasze spotkanie.

„Fraszka" mieściła się przy ul. Piotrkowskiej 96 — na parterze kawiarnia, w suterenie restauracja. Wchodziło się tam po schodach dość niewygodnych. Patrząc jak Kazio Grus pokrywa ową trasę, mimo woli pomyślałem, że istnieje jednak jakaś siła wyższa, opiekująca się czcicielami Bachusa, a wiara ta utwierdziła się jeszcze we mnie, kiedy po dwóch godzinach obserwowałem z kolei, jak w pestkę już zalany Kazio gramoli się w górę...

Odprowadziłem go do domu (a mieszkał przy ul. Piotrkowskiej 26). Miał jeszcze tyle przytomności, że do ogromnego pudła wytrząsnął ze wszystkich kieszeni sterty niedopałków papierosowych twierdząc, że kiedy znów „za parę miesięcy, wybuchnie nowa wojna, będą one miały (jak przekonał się o tym podczas Powstania Warszawskiego), wartość złota. Po czym runął na łóżko ze słowami: „A jutro spotkamy się znowu we „Fraszce"!

Po obozowych przejściach nie miałem zdrowia, ażeby zaglądać tam często. Niemniej wpadałem od czasu do czasu odnajdując starych znajomych i nawiązując znajomości nowe — i to często bardzo ciekawe.

Łódź była wówczas nieoficjalną stolicą Polski, ale za to oficjalną stolicą polskiego intelektu, we „Fraszce" zaś zbierała się intelektu tego śmietanka.

Odwiedzali ją naukowcy, malarze, literaci, aktorzy, a przede wszystkim dziennikarze, jako że w tej samej kamienicy mieściła się redakcja „Kuźnicy", „Wsi", „Szpilek" i innych pism. Poza tym wychodziła wówczas w Łodzi „Rzeczpospolita", „Głos Ludu", „Robotnik" a potem „Dziennik Łódzki". A jeśli w gazetach tych ukazywało się wtedy tyle często świetnych, a i tyle... nie dopracowanych artykułów, działo się to dlatego, że ich autorzy zbyt często zaglądali do „Fraszki", a tam z kolei... do flaszki!

Stałym bywalcem bywał tu znakomity karykaturzysta i nie mniej wyborny gawędziarz Jerzy Zaruba. Ile humoru miało na przykład jego opowiadanie o kozaku pewnego hrabiego, który według twierdzenia swego pana „w czasie tańca wzbijał się w górę z błyskawiczna szybkością, ażeby potem opadać w dół... niesłychanie powoli". Przychodził Jan Marcin-Szancer, popularny ilustrator książek, o którym mówiono, że „bardzo drogo kosztuje go utrzymanie płaszcza". Szancer bowiem wpadał na parę minut to do „Fraszki" to do „Albatrosa", to do „Mokki", a jeszcze potem do „Piątkowskiego", wszędzie zostawiając w szatni okrągły pieniążek za przechowanie płaszcza.

W towarzystwie Wiesława Jażdżyńskiego zjawiał się jedyny w Polsce Ludowej król — naczelny redaktor „Wsi" Jan Aleksander Król. Paradował w mundurze majora. W mundurach przychodzili również i inni literaci, a niektórzy z nich nawet... z rewolwerami przy boku: bo taki był fason!

Pamiętam, jak na którejś z premier w Teatrze Wojska Polskiego dyrektor tej sceny, mój stary druh, Władysław Krasnowiecki pełnił honory gospodarza domu ubrany w galowy mundur majora, a uzbrojony... w krótką broń palną.

— Kochany Władziu! — przywitałem się z nim. — Skoro dyrektor teatru jest aż tak zmilitaryzowany jak ty, czy znajdzie się na tyle odważny recenzent, żeby źle pisał o przedstawieniach?

Nawiasem mówiąc, nie z obawy przed groźną lufą rewolweru recenzenci pisywali wówczas pochlebne sprawozdania: teatry łódzkie były wtedy istotnie wyborne!

Z ludzi teatru przychodzili do „Fraszki" Józef Węgrzyn (żałosny cień swojej dawnej wielkości!), Michał Melina, prowadzący wraz z Erwinem Axerem Teatr Kameralny, Kurnakowicz, Pietraszkiewicz. Niejednokrotnie w rajski nastrój wpadała tu autorka „Rajskiej jabłoni" — Pola Gojawiczyńska. Częstymi gośćmi „Fraszki" byli: Janusz Minkiewicz, Jan Huszcza, Jan Brzechwa, świetny eseista Jerzy Wyszomirski, Anatol Mikułko, Jarosław Niecieck, Tadeusz Chróścielewski, Kazimierz Rudzki a potem, po przyjeździe do kraju, również Gałczyński oraz Broniewski.

Ale byli i tacy, którzy woleli ją raczej omijać. Zofia Nałkowska, z którą odnowiłem przedwojenną znajomość, interesowała się wtedy żywo (jako autorka „Medalionów"!) sprawami obozowymi. Okazywała mi też wiele serdeczności i zapraszała do swego mieszkania przy ul. Mickiewicza 8. Kiedy chciałem się zrewanżować i z kolei zaprosiłem ją raz do „Fraszki", wykręciła się od tej propozycji twierdząc, że „jest tam zbyt rojno i zbyt gwarno".

Szczerze mówiąc „Fraszka" była w tym czasie tylko marginesem wielkich wydarzeń, które przeorywały rzeczywistość Łodzi i całego kraju. Jeśli jednak kilka metrów nad nią, w „Kuźnicy" wykuwano wówczas ważkie formuły i wskazania, nie sposób negować, że również i „Fraszka" stanowiła... kuźnicę ciekawych pomysłów, inicjatyw. Zrodzone tu przy czarnej kawie pomysły szły potem w Polskę, często w formie powieści, sztuk teatralnych i piosenek.

Dziś restauracje dawnej „Fraszki" zamieniono... w magazyny „Delikatesów". Kiedy przechodzę obok, owiewają mnie emanujące stamtąd zapachy raczej prozaiczne. Gdy jednak na chwilę przymknę oczy, wydaje mi się, że przyłącza się do nich inny jeszcze aromat: trochę zwiotczała woń dawnych wspomnień.

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

Wczoraj w Łodzi

TROPIKALNE UPAŁY...

...jakie ostatnio nawiedziły Łódź, dają się nam wszystkim we znaki. Wczoraj o godzinie 12 temperatura dochodziła w cieniu do 30 stopni C. Baseny kąpielowe i ośrodki wypoczynkowe poza miastem — mimo normalnego dnia pracy — cieszyły się wielkim powodzeniem. A w samym mieście? Z rozpalonych murów bił żar. Saturatory były oblężone przez spragnionych kropli wody łodzian. Niestety, jest ich wciąż za mało, zwłaszcza na peryferiach miasta. Nie mogliśmy także znaleźć — tak popularnych w ubiegłych latach — stoisk z cocktailami mlecznymi przed kawiarniami i restauracjami.

TYLKO WÓDKĘ...

...można otrzymać przy bufecie „Słonia" — jak wynikało z informacji usłyszanej wczoraj o godz. 11.40 z głębi zaplecza tej restauracji. A przecież w czasie upałów chcielibyśmy napić się w „Słoniu" — nie tylko piwa, którego wczoraj w południe nie było — ale także wody sodowej, oranżady i napoju owocowego. Skąd więc bufetowe z góry wiedzą, że konsumenci przychodzą do bufetu tylko na wódkę, którą sprzedaje się tu po południu i oświadczają, że w bufecie nie ma sprzedaży w porze gdy obowiązuje zakaz podawania wódki.

NIE SĄ JUŻ ODCIĘCI...

...od świata mieszkańcy Teofilowa, gdzie — jak już w tej rubryce pisaliśmy — jedyny automat telefoniczny w budce stale był dewastowany przez okolicznych chuliganów. Wczoraj dowiedzieliśmy się, że z polecenia Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji od 1 lipca br. Urząd Pocztowy nr 52 przy ul. Lanowej 111 jest czynny całą dobę. Zainstalowano tam trzy aparaty telefoniczne (automaty), dzięki czemu można już teraz o każdej porze dnia i nocy dzwonić z Teofilowa do pozostałych dzielnic miasta.

NA DRUGIM PERONIE...

...Dworca Fabrycznego wczoraj o godz. 8.35 zdziwieni pasażerowie obserwowali, w jaki sposób obsługa dworca robi tu generalne porządki. Po prostu — na taczce... palono zgarnięte z peronu śmieci. Przy lekkim podmuchu wiatru pasażerowie zostali obsypani od stóp do głowy popiołem.

NIECZYNNA SYGNALIZACJA ŚWIETLNA...

...na ul. Piotrkowskiej przy ul. Zamenhofa i Nawrot wczoraj powodowała poważne zakłócenia w ruchu. Piesi byli zdezorientowani i nie wiedzieli kiedy mogą przejść ruchliwą jezdnię.

(j. kr.)

Maluj sam - szybko i tanio

PRZEPIS STOSOWANIA FARB GOTOWYCH MÓWI: „ZAWARTOŚĆ TOREBKI ROZPUŚCIĆ W 4—5 LITRACH LETNIEJ WODY. PO 4 GODZINACH WYMIESZAĆ. OCZYŚCIĆ ŚCIANY I MALOWAĆ". ALE TO JESZCZE NIE WSZYSTKO. NAJPIERW NALEŻY FARBĘ KUPIĆ.

Ale czym?

W okresie wakacji pod nieobecność dzieci — dorośli często wykorzystują swoje urlopy na malowanie i porządkowanie mieszkań. Wiele osób korzysta, a ściślej mówiąc usiłuje skorzystać z tzw. farb gotowych, które są tanie i łatwe w użyciu. Farby te produkcji Konieckiej Fabryki Farb ostatnio prawie całkowicie zniknęły z półek łódzkich sklepów MHD Artykułam. Chemicznymi. Brakuje również emalii podłogowych.

Odbyliśmy rajd po tych sklepach, gdzie sprzedawcom stawialiśmy tylko jedno pytanie — „Chcemy sami malować mieszkanie, co możemy do tego kupić, czy też wypożyczyć"? Oto spostrzeżenia.

Sklep MHD nr 502 (ulica Wschodnia). Od dawna już brakuje tu farb gotowych. Nie ma również farb podłogowych. Brakuje także farby białej. Sklep nr 514 (Nowotki). Sytuacja podobna. Także nie ma farb suchych — gotowych. Sklep nr 517 (Więckowskiego 19) posiada tylko 5 trzykilogramowych paczek farb gotowych w kolorach zielonym i szarym, a więc takich, które cieszą się najmniejszym zainteresowaniem. Jest natomiast duży wybór farb emulsyjnych — podobno nawet dobrych i odpornych na wodę. Tylko, że bez bliższej znajomości sztuki malarstwa pokojowego trudno takie farby przygotować do malowania. W sklepie nr 507 (Piotrkowska 38), do którego odsyłano nas jako że tam znajdować się ma duży wybór farb suchych, jest tylko kilka paczek farby w kolorach żółtym i wrzosowym. Nie ma tu emalii podłogowych. Sklep nr 503 (Zgierska 87) dysponuje tylko farbą w kolorze zielonym, a sklep nr 579 (Kasprzaka 20) posiada tylko farbę w kolorze wrzosowym. Trochę farby gotowej w kolorach: niebieskim, żółtym i beżowym zaoferowali nam w sklepie nr 559 (Władysławskiej 61). Sklep nr 524 (Kilińskiego 229) od dawna nie otrzymuje już farb gotowych. Podobnie jest w innych sklepach tej branży.

Tyle obserwacje własne. Ale to jeszcze nie wszystko. Zdaniem wielu osób z obsługi sklepów farb gotowych jest brak, dlatego, że jest to artykuł eksportowy, bardzo poszukiwany na rynkach europejskich. Często też artykuł ten „ginie" w magazynach i dostarczany jest do sklepów ot tak „przy okazji". A przecież klienci o artykuł ten najwięcej pytają. A dyrekcja czeka na wykonanie planu.

Tradycyjne artykuły malarskie: farbę suchą, kredę, gips, klej itd. można w zasadzie kupić wszędzie. Ale do tradycyjnego malowania potrzebny jest fachowiec, któremu trzeba płacić. Hasło: „maluj sam" traci wtedy na znaczeniu. O dobrego malarza też nie jest w Łodzi łatwo.

W sklepach prywatnych, których w tej branży jest w naszym mieście kilka, można kupić wszystko. Są także farby gotowe w różnych kolorach w cenie 30 zł za 3-kilogramowe opakowanie. Zawartość tego opakowania jak mówi przepis, wystarczy na pomalowanie ścian o powierzchni 15 m kw. Wydaje się dziwny fakt, że w sklepach uspołecznionych podobną ilość gotowej farby można kupić już za 23 zł 10 groszy, co wystarcza na pomalowanie 20 m kw. Fachowcy, a także użytkownicy mieszkań twierdzą, że farby gotowe Konieckiej Fabryki Farb nie tylko są tańsze, ale przede wszystkim lepsze, jak te z firmy „Leśniak-Mantorski". Lepsze, tańsze to argumenty klienta. A jakimi argumentami mogą uzasadniać brak farby producenci i dystrybutorzy?

(zbk)

60 kilometrów

szlakiem łódzkich przemian

Nasza wycieczka szlakiem łódzkich przemian wywołała żywe zainteresowanie. W niedzielę rano na stacji tramwajów podmiejskich przy ul. Północnej zebrała się spora grupa chętnych. Bilety na autobus rozprzedano od razu, ale i tramwaj miał wystarczające powodzenie. O godzinie 10 wycieczka ruszyła. Żegnał ją dyr. Majewski z MPK, który osobiście dopilnował czy wszystko jest w porządku. Wycieczce towarzyszył z-ca przewodniczącego ŁKKFiT — J. Brzozowski.

Przewodnicy PTT-K mając do dyspozycji przenośne mikrofony, nawiązali z miejsca kontakt z uczestnikami. Dzięki wyczerpującym komentarzom każdy przyswoił sobie w okresie blisko 4-godzinnej przejażdżki przez miasto sporą garść informacji o Łodzi. Wśród uczestników byli także mieszkańcy innych miast. Zabrało się bowiem z nami kilkanaście osób przebywających w Łodzi na kursie organizacji produkcji przemysłu odzieżowego. Wszyscy oglądali z zaciekawieniem przemiany, które zaszły na przestrzeni 25-lecia. Nawet rodowici łodzianie, mieszkający tu kilkadziesiąt lat odkrywali po drodze nowe osiedla, których nie mieli dotychczas okazji obejrzeć. Nowe zakłady pracy, instytucje, gmachy szkół i wyższych uczelni, nowe ulice i parki.

Najmłodszy uczestnik 13-letni Marcel Szytenchelm wraz ze swą mamą robili przez cały czas notatki, aby w domu omówić raz jeszcze ważniejsze momenty wycieczki. Najstarsza uczestniczka, 75-letnia Kazimiera Kałusikowa, zdumiewała się oglądając fragmenty Łodzi tak inne od tych, które pamiętała z lat swej młodości. Andrzej Łomiński, uczeń Zasadniczej Szkoły Energetycznej zwierzył się nam, że zupełnie nie poznał Dąbrowy. Tę dzielnicę „odkryło" najwięcej naszych Czytelników.

Podczas blisko 4-godzinnej przejażdżki przebyliśmy 60 km trasy, ale nikt nie czuł zmęczenia. Wytchnieniem były krótkie przystanki w plenerze — na Teofilowie, koło „Anilany", na Dąbrowie i na osiedlu Władysławskiej. Nawet podczas chwil odprężenia przewodnicy PTT-K nie próżnowali, opowiadając ciekawie o Łodzi. Wszyscy oni: Danuta Poksińska, Jerzy Klaman, Stanisław Maciaszczyk, Jan Zienkiewicz, Jerzy Czarek, Piotr Lisiak i Karolina Wiśniewska spełnili swe zadanie „na piątkę". Nasz tramwaj prowadzony przez Kazimierza Witaszewskiego przed godz. 14 — powrócił na przystanek przy ul. Północnej. Wszyscy uczestnicy dziękowali „Dziennikowi" i pozostałym organizatorom za przyjemną wycieczkę. Przedstawicielce naszej gazety i przewodniczkom wręczono kwiaty. To była dla nas wielka satysfakcja.

WACŁAWA KASPRZAK
Foto — Leon Olejniczak

Moskwa — Kołobrzeg — Sopot

Maraton z batutą Henryka Debicha

Jak się dowiadujemy Henryk Debich dyryg. i kier. artystyczny orkiestry Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia i Telewizji przebywał ostatnio w Moskwie na zaproszenie Ministerstwa Kultury ZSRR. Dyrygował on wraz z Jurisem Silantiewem galowym koncertem inaugurującym Dni Polskiej Kultury w ramach obchodów 25-lecia PRL w Związku Radzieckim.

W dniu wczorajszym H. Debich udał się wraz z zespołem orkiestry Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia i Telewizji do Kołobrzegu, gdzie w dniach 10—13 bm. odbywać się będzie Doroczny Festiwal Piosenki Żołnierskiej. Po jego zakończeniu i trzydniowym wypoczynku H. Debich rozpocznie już próby z trzema orkiestrami (Łódzkiej i Katowickiej Rozgłośni Polskiego Radia i Telewizji oraz formacji beatowej Cz. Majewskiego), przygotowując ponad 140 pozycji na sierpniowy Festiwal Piosenki „Sopot - 69". Istny maraton z batutą.

Ogólnookręgowy III Zlot Przodowników Wyszkolenia Jednostek OT Pomorskiego Okręgu Wojskowego obradować będzie w Łodzi

12 i 13 lipca br. w Łodzi odbędzie się Ogólnookręgowy III Zlot Przodowników Wyszkolenia Jednostek OT Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Obrady rozpoczną się 12 bm. o godz. 9 w sali Garnizonowego Klubu Oficerskiego. W trakcie zlotu dowództwo Pomorskiego Okręgu Wojskowego zorganizuje konferencję prasową z udziałem dziennikarzy wszystkich redakcji działających na terenie tego okręgu. Konferencja odbędzie się w Pułku OT m. Łodzi im. Tadeusza Głąbskiego.

Program 2-dniowego zlotu przewiduje m. in. ocenę dorobku jednostek OT, wręczenie odznaczeń i nagród, otwarcie sali historii Pułku OT m. Łodzi im. T. Głąbskiego, quiz na temat 25-lecia PRL oraz zawody strzeleckie i występ zespołu „Czarne Berety".

(j.kr.)

Sygnały

3 tygodnie temu pękła rura kanalizacyjna w II-piętrowej oficynie przy A. Struga 14. Lokatorzy natychmiast powiadomili o awarii ADM, bowiem nieczystości zalewają piwnice, w których mieszczą się przecież komórki. Interweniowali też w Stacji San.-Epid. na ul. Zachodniej 81. Równie bezskutecznie.

(g)

Film „Łódź-69"

W Wytwórni Filmów Oświatowych reżyser Stanisław Grabowski i operator Janusz Czecz kończą prace nad filmem „Łódź - 69". Jest to współczesny obraz naszego miasta i jego problemów. Jako komentarz służą wypowiedzi łodzian, głównego architekta mgr inż. arch. E. Budlewskiego, ekonomisty prof. dr J. Rachwalskiego, socjologa doc. dr W. Piotrowskiego, robotników, literatów, artystów. Film będzie gotowy na 22 lipca.

(kat)

Z MIASTA

◆ 8 bm. od godz. 13 do 15 w lokalu Stowarzyszenia Księgowych w Łodzi (Piotrkowska 53) konsultacji na temat „Sposoby obliczania efektów ekonomicznych alternatywnych założeń technicznych, technologicznych i organizacyjnych przy budowie planu 5-letniego w przedsiębiorstwach przemysłu włókienniczego" udzielać będzie Władysław Kucharczyk. Są to konsultacje organizowane przez Łódzki Oddział Okręgowy Stowarzyszenia Księgowych w Polsce, poświęcone zagadnieniom przystosowania metod rachunku kosztów do potrzeb rachunku ekonomicznego w planowaniu wieloletnim.

Niedzielny rajd „DŁ"

W NIEDZIELNE PRZEDPOŁUDNIE, ŁODZIANOM PRAGNĄCYM ZAŻYĆ ODPOCZYNKU NA ŚWIEŻYM POWIETRZU NIEZBYT WIELE ZOSTAJE MOŻLIWOŚCI DO WYBORU — ARTURÓWEK, RUDA, STAWY JANA, CZY WRESZCIE, ALE TO JUŻ RACZEJ MŁODSI, KTÓRYŚ Z NIELICZNYCH W NASZYM MIEŚCIE BASENÓW. Z DRUGIEJ ZAŚ STRONY WIADOMO, ŻE W TAKICH DUŻYCH SKUPISKACH LUDZKICH, NIETRUDNO O WYPADEK. JAK WIĘC WYGLĄDA ZABEZPIECZENIE OŚRODKÓW OD STRONY OPIEKI LEKARSKIEJ? PRZEKONALIŚMY SIĘ PODCZAS NIEDZIELNEGO RAJDU NASZEGO REPORTERA.

ANILANA

Na widzewski basen Anilany przychodzi przede wszystkim młodzież. Ratownicy mają niewielką apteczkę zaopatrzoną w podstawowe środki opatrunkowe i in. Oprócz tego jest jeszcze punkt sanitarny. Widoczny z daleka z racji czerwonego krzyża w oknie, ale klucz doń ma kierownik ośrodka. Spora szafa, w której zawartości przeważają znów środki opatrunkowe, zamknięta jest na kłódkę.

Przewaga środków opatrunkowych tłumaczy się faktem, że do najczęstszych przypadków należy opatrywanie rozmaitych skaleczeń. Przychodzący na basen nader chętnie korzystają ze znajdującego się tam baru-kawiarni, stąd też szkła w różnych miejscach całego terenu. Na wypadek poważniejszego zdarzenia — polega się tam na telefonie i lekarzach odległej o 250 m przychodni rejonowej.

CHOJNY

Stawy Jana na Chojnach przeżywają w tym roku trudny okres. Poziom wody maleje z tygodnia na tydzień. W rezultacie, na całym stawie można w każdym miejscu swobodnie stanąć. Nie oznacza to jednak, że ratownicy i dyżurująca tam stale pielęgniarka nie mają nic do roboty. Przed kilkoma dniami pewien podpity pływak usiłował dać nurka i w rezultacie wybił sobie zęby, a ponadto dobrze opił się wody.

I znów ta sama historia — bar „Krakus", jako że letnie upały dokuczają, cieszy się niezmiennym powodzeniem. Znów więc szkła i kawałki potłuczonych butelek w najmniej oczekiwanych miejscach.

W porównaniu z Anilaną, punkt sanitarny na Chojnach przedstawia się mniej okazale. Nieduża betonowa celka, w której ustawiono leżankę i szafkę z lekami. Klucz oczywiście u kierownika i u pielęgniarki, która korzysta ze słońca i nie bardzo wiadomo gdzie jej szukać. Poza tym, w soboty i niedziele jest tam także lekarz, no i oczywiście — w innym pomieszczeniu telefon.

RUDA PABIANICKA

Ten ośrodek jest chyba jednym z najliczniej odwiedzanych. Kilkadziesiąt kajaków i łodzi, duży, odgrodzony teren dla kąpiących się, kilkunastu ratowników. Jest także na przystani punkt sanitarny — tym razem pielęgniarka, choć i tak jak i w poprzednich ośrodkach nie miała akurat nic do roboty — była jednak na miejscu. Wyposażenie punktu stereotypowe, lecz z kolei przynajmniej był on dobrze oznakowany. Tak jak i na Chojnach, w soboty i niedziele od 12 dyżuruje tam lekarz. Myśmy niestety go nie widzieli.

Reszta wrażeń podobna. Piwo w kioskach i szkło na trawnikach, no i od czasu do czasu w wodzie.

ARTURÓWEK

Dwa stawy — na jednym kajaki, drugi z plażą, przeznaczony dla kąpiących się. Na przystani powiedziano nam, że pielęgniarka dyżuruje codziennie w punkcie sanitarnym nad drugim stawem, i że bywa tam także w te dwa dni największego ruchu lekarz.

Widzieliśmy stanowiska ratowników i ich kajaki oznaczone niebieskim krzyżem. I ratownicy i kajaki byli na swoich posterunkach. Tylko owego punktu sanitarnego nie mogliśmy znaleźć. Cóż, teren jest przecież ogromny, a żadnej — chociażby — chorągiewki z czerwonym krzyżem — nie było nigdzie widać. Wierzymy więc na słowo!

***

Sumując wrażenia, stwierdzić trzeba, że nie jest najgorzej. Choć, jak wszędzie, tak i tu znajdzie się trochę zastrzeżeń. Po pierwsze więc — sprawa należytego oznakowania punktów niesienia pierwszej pomocy. W niektórych ośrodkach pozostawia jeszcze sporo do życzenia. Na ogół wszyscy wiemy, że szukać trzeba ich tam gdzie przystań, ale w ArtURówku przecież jest inaczej. Że zaś tamtejszy sklep i ruchomy punkt sprzedaży są w „piwko" zaopatrzone znakomicie, stąd też skaleczeń raczej dużo.

Sprawa druga — dyżury pielęgniarki. Jeśli już jest taki dyżur, niech będzie dyżurem naprawdę. Ta sama sprawa z lekarzem. Rozumiemy, że na ogół nie narzekają oni na brak zajęcia. Jeśli już jednak czegoś się podejmujemy, wypada chyba wywiązywać się z obowiązków w miarę możliwości punktualnie.

Sprawa trzecia — zaopatrzenie owych apteczek. Nie brak tam wprawdzie bandaży i waty, tudzież kropli Inoziemcowa i cardiamidu, ale na ogół ich skład jest dość ubogi. Poza tym, gdyby przyjrzeć się wszystkiemu dokładnie, co nieco musiałoby odpaść ze względu na przeterminowanie niektórych specyfików.

L. RUD.

SZLACHETNE ZDROWIE...

Piórkiem PO MIEŚCIE

— Płaci pani mandat za pozostawienie na ulicy dziecka bez opieki!

— Niech pan ściągnie o 2 złote więcej na lody dla mnie; bo ja się też strachu najadłem!

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO 07, 400-00,	500-00
Informacja PKP	581-11
Informacja PKS	265-96
Pomoc drogowa PZM	598-80
Pogotowie energetyczne	334-31
Pogotowie oświetl. ulic	220-89
Ośrodek Inf. Usł. ŁZSP	398-10
Łodzki Ośrodek Inform. Turystycznej	359-15

TEATRY

TEATR WIELKI — nieczynny
TEATR POWSZECHNY — godz. 19.15 „Kawior i kaszanka"
TEATR NOWY — godz. 19.15 „Szkoła kobiet"
MAŁA SALA — nieczynna
TEATR JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości) — godz. 19 „Ballada o tamtych dniach".
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Jadzia wdowa"
OPERETKA — nieczynna
ARLEKIN — nieczynny
PINOKIO — nieczynny

MUZEA

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) czynne od godz. 10—17.
MUZEUM SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) — nieczynne.
MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — nieczynne.
MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) — czynne od godz. 10—17.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynne w godz. 12—18.

KINA

BAŁTYK — „Ryszard Lwie Serce" od lat 14 (USA) g. 10, „Kleopatra" od lat 16 (USA) godz. 13.30, 18.15
POLONIA — „Skąd przychodzisz" (franc.) od lat 18 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WISŁA — „Miłość i jazz" (szwedzki) od lat 14 godz. 10, 12.15, 14.30, „Dzika Elżbieta" (czechosł.) od lat 16 godz. 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Spotkanie z piosenką" (pol.) od lat 14, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — „Maskarada szpiegów" (ang.) od lat 14 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — „Dziewica dla księcia" (wł.) od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
TATRY LETNIE — „Kalejdoskop" (ang.) od lat 16 godz. 20.15. (Kino czynne tylko w dni pogodne)

KINA STUDYJNE

STYLOWY — Tylko dla kin studyjnych — „Moja siostra, moja miłość" (szwedzki) od lat 18, godz. 16, 18, 20
STUDIO — „Spotkałem nawet szczęśliwych Cyganów" (jug.) od lat 16 godz. 17.15, 19.30;

* * *

ADRIA — „Winnetou" I cz. (jugosł.-NRF) od lat 11 godz. 10, 12.30, 15. Pożegnanie z tytułem: „Mściciel w masce" (ang.) od lat 14, godz. 18, 20
CZAJKA — nieczynne
ENERGETYK — „Elza z afrykańskiego buszu" (ang.) od lat 7 godz. 17, 19
GDYNIA — „Gra" (pol.) od lat 18, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
HALKA — nieczynne
1 MAJA — „Hasła nie trzeba" (radz.) od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20
ŁĄCZNOŚĆ — „Niezłomny Wiking" (USA) od lat 11 g. 19
ŁDK — „Pan Wołodyjowski" od lat 14 (pol.) godz. 13, 16.15, 19.15
MŁODA GWARDIA — „Fantomas contra Scotland Yard" (wł.-franc.) od lat 14 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
MUZA — „Napad stulecia" (ang.) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20
OKA — „Wszystko na sprzedaż" (pol.) od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20
POLESIE — „Kobieta jest kobietą" (franc.) od lat 18, g. 17, 19
PRZEDWIOŚNIE — „Szalony koń" (USA) od lat 11, godz. 16, 18 „Dwie mamy, dwóch ojców" (jug.) od lat 18, godz. 20.15
PIONIER — „Zabawa w masakrę" (franc.) od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20
POKÓJ — „Żyć, aby żyć" od lat 16 (franc.) godz. 15, 17.30, 20
ROMA — „Nagie godziny" (wł.) od lat 16, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
REKORD — „Beczka prochu" od lat 16 (jap.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
SOJUSZ — „Więzy" (węg.) od lat 16, godz. 17, 19
STOKI — „Skok" (pol.) od lat 16, godz. 16, 18, 20
ŚWIT — „Angelika wśród piratów" (franc.) od lat 16, g. 16, 18, 20
TATRY — Bajki: „Wyprawa po miód", „Pan zegarek", „Teatr zwierząt", „O koziołku, który umiał liczyć do dziesięciu", „Kot w potrzasku", „Przestraszony lew" g. 16, 17. Od „Zakazanych piosenek" do „Pana Wołodyjowskiego", „Lunatycy" (pol.) od lat 16, godz. 18, 20

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Piotrkowska 67, Ossowskiego 4, Karolewska 48, Gagarina 8, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Położniczo-Ginekologiczna AM, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna oraz z dzielnicy Śródmieście Poradnia „K" ul. Kopcińskiego 32 i z dzielnicy Widzew Poradnia „K", ul. Wysoka 12.

Klinika WAM, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie i Śródmieście z Poradni „K" ul. Piotrkowska 269 i Nowotki 60.

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 36/50 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty oraz z dzielnicy Widzew Poradnia „K" Zbocze 18 i Niciarniana 41.

Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności tel. 03.

Nocna pomoc pielęgniarska Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 — zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godz. 19—5.

Nocna pomoc lekarska, ul. Sienkiewicza 137, tel. 606-06 — w godz. 19—5.

Pozdrowienia z obozów i kolonii

Do redakcji napływają dalsze pozdrowienia od najmłodszych łodzian, którzy wakacje spędzają w najpiękniejszych zakątkach kraju.

„Młodzież kolonii Inspektoratu Oświaty Łódź - Śródmieście przebywająca w Mielnie — czytamy w jednym z listów — serdecznie dziękuje organizatorowi kolonii za umożliwienie przyjemnego wypoczynku. Jesteśmy zdrowi, opaleni, zadowoleni i wypoczęci. Przesyłamy pozdrowienia rodzicom". List podpisała Rada Kolonijna i koloniści.

Otrzymaliśmy także barwną widokówkę od Rady Obozu oraz harcerek i harcerzy Szczepu im. A. Stępnia przy Technikum Przemysłu Spożywczego w Łodzi, którzy przebywają na obozie w Dźwirzynie koło Kołobrzegu. Dziękujemy i życzymy młodzieży wiele słońca na koloniach i obozach. (j. kr.)

***

Dzieci pracowników ZWG (Zakładów Wyrobów Galanteryjnych) im. M. Fornalskiej w Łodzi przebywający w Unieście — Mielno, dziękują organizatorom kolonii za umożliwienie pobytu nad pięknym Bałtykiem.

Jak nas informują w liście do redakcji: Anna Dużyk, Marek Seredyński i Iwona Kempa (samorząd kolonijny) — dzieci czują się dobrze, dużo wędrują, zdobywają Odznakę Sportową im. 25-lecia PRL. A nawet kilka razy... moczyły nogi w Bałtyku. Miła atmosfera kolonii i coraz lepsza pogoda wyzwala wilcze apetyty. (X)

UPAŁOM

Wiszący na nasłonecznionej ścianie domu przy ul. Piotrkowskiej 102, termometr, wskazywał wczoraj przed godziną trzynastą plus 35 stopni Celsjusza. W tym mniej więcej czasie, reporterzy „Dziennika Łódzkiego" udali się do kilku łódzkich zakładów pracy, by się na własnej skórze przekonać i na własne oczy zobaczyć skutki upałów w hali produkcyjnej. A oto relacje.

ZAKŁADY METALOWE IM. STRZELCZYKA. Wiadomo zakład stary. Nie ma co marzyć o zainstalowaniu tam skuteczniejszej wentylacji. Można ulżyć pracownikom tylko poprzez dostarczanie chłodzących napojów. Udając się do odlewni zajrzeliśmy do pomieszczenia, gdzie w kilku butlach czeka na chętnych napój sporządzony z mięty z dodatkiem rosavitu.

— Nie narzekamy na brak napojów — oznajmiają nam pracownicy narzędziowni, których tam zastaliśmy. Po drodze minęliśmy kilka osób niosących butelki z wodą sodową. Nie zauważyliśmy w tym czasie amatorów kawy, której niemałe ilości czekały przygotowane w kotłach. Liczna załoga „Strzelczyka" korzysta z kilku źródeł z napojami. Po pierwsze z saturatorów. Jest ich jednak tylko 5, zamówienia na dalsze 3 nie zostały od ubiegłego roku zrealizowane, nie mówiąc o złożonych ostatnio zamówieniach na dalszych 5. Nie wszystkie saturatory obejść się mogą bez obsługi. Stąd też w odlewni — saturator „czynny" jest w określonych godzinach. Pracownicy radzą sobie poprzez tworzenie zapasów wody w butelkach. Wodę sodową w butelkach wydaje także i kiosk PSS na terenie zakładu. Korzystają z niego pracownicy kilku mniejszych oddziałów, po-

CONTRA

bierając całe skrzynie. Oczywiście nieodpłatnie. Trzecie źródło — to syfony. W dostawie, uzależnionej przecież od zewnątrz — najkłopotliwsze.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „KOTŁOBUDOWA" — tuż obok „Strzelczyka". Zakład jest mały. Dwie chłodne hale produkcyjne. Przy wejściu — skrzynia butelek z wodą sodową, tuż obok w małym pomieszczeniu — kawa. Saturatora nie mają. Gdyby mieli — przyznają, „pojenie" załogi wypadłoby taniej — muszą więc dostarczać wodę w skrzyniach. Pracownikom pracującym w terenie przyznaje się dodatek na napoje. (a)

ZAKŁAD NR 2 MIEJSKICH PRALNI I FARBIARNI PRZY UL. HUTORA 34-a mieści się dosłownie w starych budach. Jak sięgnąć pamięcią nic tu się nie zmieniło. Robotnicy pracują w bardzo ciężkich warunkach, które jeszcze potęguje upał. W pomieszczeniu, gdzie pierze się na mokro, para i gorączka. Dlaczego — pytam Jana Junga, który pracuje tu od 25 lat — nie uruchamiacie wentylatora. Dziś jeszcze nie jest tak źle — pada odpowiedź. Wentylator uruchamiamy wtedy, kiedy na dworze największe upały, bo wtedy można się tu udusić.

Małe okna niemal nie przepuszczają powietrza. Wentylatorów jest mało. Z ubikacji unosi się straszliwy fetor. W kuchni jest wprawdzie kawa i mięta, ale gorące. Nie mają powodzenia. Wody w saturatorze do południa nie było. Podobno zabrakło. W sali pras niemal tropik...

Przykładem jak w starym zakładzie można stworzyć nie najgorsze warunki dla pracowników jest fabryka SPÓŁDZIELNI WŁÓKIENNICZEJ „TAŚMA" PRZY UL. WÓLCZAŃSKIEJ 125. W starym budynku maleńkie okna powiększono do zupełnie przyzwoitych rozmiarów. Wczoraj wszystkie były pootwierane a ponadto w każdej sali działało kilka wentylatorów i wiatraczki u sufitu. W kuchni znaleźliśmy miętę, kawę i wodę z saturatora. Na każdej sali jest bieżąca ciepła i zimna woda. Robotnice mają pokój higieniczny. Kobiety otrzymały letnie, przewiewne fartuchy. (Kas.)

U „MARCHLEWSKIEGO" mimo działającej instalacji przewietrzającej w niektórych salach temperatura sięga 40 st. C.

Zakładowa wytwórnia wody sodowej dostarcza codziennie ok. 7 tys. butelek, mimo iż lekarz nie zaleca tego napoju przy upałach. Wprowadzono więc soki owocowe, których „marchlewszczacy" wypijają ok. 150 litrów dziennie. Trwa ciągle modernizacja i rozbudowa urządzeń wentylacyjnych oraz klimatyzacyjnych. Nie wszędzie roboty te przebiegają dość sprawnie. W przędzalni średniej nadal panuje nieznośny upał, a wyciągi w br. chyba nie będą czynne. (jp.)

W przędzalni i tkalni żakardowej ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO jest, było i będzie gorąco jak w piekle. W przędzalni odpadkowej np. temperatura w dni upalne waha się w granicach 35—40 stopni. W innych — podobnie. O klimatyzacji czy wentylacji z prawdziwego zdarzenia, w zakładzie, który w tym roku kończy 140 lat, właściwie nie ma co marzyć. Do picia jest mięta i kawa (niestety — gorące) i woda sodowa z saturatorów. O ile oczywiście się nie zepsują. A na taki zepsuty trafiliśmy właśnie w jednej z przędzalni. Upał, hałas i pył — słowem bardzo ciężko pracuje się w większości oddziałów tej „lekkiej" fabryki.

Do problemów warunków pracy, które w oddziałach pewnych fabryk stają się w dni upalne po prostu nie do zniesienia, będziemy powracać.

Ser Cheddar

Spośród wielu gatunków serów odznacza się specyficznym, delikatnym smakiem, przechodzącym w pikantny, lekko słony posmak. Miąższ sera jest jednolity, bez oczek, elastyczny o kremowożółtej barwie. Skóra gładka, pokryta parafiną.

CENTRALNY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH, OKRĘGOWA SKŁADNICA MLECZARSKA w ŁODZI ZACHĘCA DO KONSUMPCJI SERA

CHEDDAR

Do nabycia we wszystkich sklepach detalicznych PSS, MHD i GS.

Uwaga rodzice!

DO FILMU PT.: „UPALNY DZIEŃ" POTRZEBNY CHŁOPIEC w wieku od 5 do 8 lat — inteligentny, sprawny, żywy

Zdjęcia prosimy nadsyłać na adres: STUDIO MAŁYCH FORM FILMOWYCH ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI 48.

Rodzice z synami proszeni są o przybycie do studia, al. Kościuszki 48 w dniach 10 i 11 lipca w godz. 14—16.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne 16.30—19, Próchnika 8

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Piotrkowska 109, Szesnasta — Osiemnasta. 72496 g

Dr ZIOMKOWSKI — weneryczne, skórne, szesnasta — dziewiętnasta, Piotrkowska 59, prócz sobót 72326 g

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie" w punkcie usługowym przy Al. Kościuszki 67 wykonuje operacyjne usuwanie żylaków kończyn dolnych, wszelkie zabiegi ginekologiczne oraz przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Informacje: tel. 864-87 5091 k

LECZENIE płaskostopia, skrzywienia kręgosłupa (scalioza) za pomocą gimnastyki korekcyjnej — poleca Gabinet Kosmetyczno-Leczniczej Sp-ni Pracy „Uroda i Zdrowie" w Łodzi, Boya - Żeleńskiego 12, tel. 515-67 4779 k

DZIAŁKI budowlane (letniskowe) w Grotnikach między ul. Lipową a Ozorkowską — sprzedam. Tel. 208-79 72223 g

DZIAŁKĘ budowlaną 9,5 ara przy ul. Tatarakowej (Helenówek) sprzedam. Wiadomość: Łódź, Wapienna 52—8, Koziny, od 15 72207 g

GOSPODARSTWO rolne 4,92 sprzedam. Wilczyn Górny 26, koło Andrzejowa 72216 g

DOM 1-rodzinny, duży ogród blisko stacji Andrzejów do sprzedania. Oferty „72248" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK kupię. Mieszkanie przy ul. Jaracza na zamianę. Wiadomość: Więckowskiego 4, m. 6

MASZYNĘ do szycia — „Singer", 4 tregry 12X5,5, wiertarkę rewolwerówkę sprzedam. Tel. 276-04, godz. 8—18 72210

STOLIK pod radio i telewizor sprzedam. Łódź, Obr. Stalingradu 174—19

MAGIEL gazowy sprzedam. Żeromskiego 44, Pralnia 72247-72317

WTRYSKARKĘ 100 g hydrauliczną automat — sprzedam. Oferty „72273" Prasa, Piotrkowska 96

KIOSK oszklony 8 m kw. sprzedam. Oferty „72286" Prasa, Piotrkowska 96

MASZYNĘ do szycia — „Łucznik" sprzedam. Limanowskiego 24, m. 71, godz. 8—11 72322 g

PIEC stałopalny, maszynę do liczenia i złote obrączki sprzedam. Przestrzenna 32, godz. 15—19

HYDROFOR 1.000 l z pompą, silnikiem i kompletem urządzeń sprzedam. Zduńska Wola, Dąbrowskiego 27

SZCZENIAKI kundle tanio sprzedam. Pabianicka 51—44 72300 g

SZYNSZYLE — sprzedam. Rejtana 26—2

SIATKĘ ogrodzeniową nową i używaną — kupię. Oferty „72314" Prasa Piotrkowska 96

KOMPLETNĄ karoserię do „Warszawy" sprzedam. Pabianicka 177

NOWĄ przyczepę do samochodu osobowego okazyjnie sprzedam. Płocka 12, godz. 17—18 72278 g

„WARSZAWĘ" stan dobry — sprzedam. Łódź — Ruda, ul. Komunalna 34 72208 g

„LAMBRETTĘ - 175 - TV" kupię. Tel. 640-79

MOTOCYKL „Junak" rok prod. 1957, przebieg 670 km, stan idealny — sprzedam. Cena 10.000. Tel. 443-28 72236 g

„SIMCĘ, Super - 1301" (rok 1969) fabrycznie nową sprzedam. Oferty „72243" Prasa, Piotrkowska 96

MOTOROWER „Simson" sprzedam, Glinlana 56

„SYRENĘ-103" stan bardzo dobry — sprzedam. Kutno, tel. 23-29, po godzinie 20 72283 g

„SYRENĘ" wylosowaną w PKO (nową) sprzedam. Tel. 319-92 72288 g

„LAMBRETTĘ-150 — Ld" sprzedam. Piotrkowska 87, godz. 16—18 72290

„WARSZAWĘ" stan dobry — sprzedam. Rojna 3—54 blok 222, godz. 15—18

WROCŁAW — dwa pokoje, kuchnia, nyża, łazienka — zamienię na mieszkanie w Łodzi lub bliskiej okolicy. Oferty „90160" Wrocław Prasa, Podwale 82 5185 k

BYDGOSZCZ — pokój, wygody, zamienię na pokój w Łodzi. Oferty „72311" Prasa, Piotrkowska 96

PILNIE poszukuję pokoju sublokatorskiego dla rencistki. Najchętniej do II piętra, z wygodami. Oferty „72211" Prasa, Piotrkowska 96

POKOJE letniskowe — Inowłódz nad Pilicą do wynajęcia. Tel. 644-49

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne po studiach (członkowie spółdzielni mieszkaniowej) poszukuje mieszkania sublokatorskiego. Oferty „72241" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo po studiach (członkowie spółdzielni mieszkaniowej) poszukuje pokoju. Oferty „72277" Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnię, zaplecze gospodarcze, 1.000 m kw. ogrodu, dzielnica Górna, zamienię na 2—3 pokoje, kuchnię. Oferty „72304" Prasa, Piotrkowska 96

LOKAL sklepowy — mieszkalny w śródmieściu (okolica Pl. Wolności) zamienię na mieszkanie. Oferty „72479" Prasa, Piotrkowska 96

FRYZJERKA damsko-męska lub damska zaraz potrzebna. Łódź, Limanowskiego 176 72237

ZOSTAWIONO w taksówce nr 553 torebkę, bluzkę i parasolkę. Granitowa 23, Walasik, od 18

SZLIFOWANIE cylindrów, zaworów, przetaczanie bębnów, planowanie głowic wykonuje warsztat, Pabianicka 177. Biernacki 72334 g

AUTOMOBILKLUB prowadzi kursy samochodowe wszystkich kategorii oraz sobotnio-niedzielne. Zapisy: ul. Przybyszewskiego 73 godz. 16—20, tel. 497-07, ul. Tuwima 15 godz. 8—20, tel. 212-39, 246-62, ul. Piotrkowska 15, godz. 13—20, tel 232-16. Otwarcie kursów w każdą sobotę 5130

ATRAKCYJNY artykuł posiadam — poszukuję wspólnika z gotówką i uprawnieniami do produkcji galanterii metalowej. Oferty „72212" Prasa, Piotrkowska 96

WYKONUJEMY: czyszczenie szyb i konserwację podłóg. Instytucje przelewem. Tel. 214-68, Krzyżanowski 72221

SZKOŁA Cyrulskiego — Łódź, Kilińskiego 46, tel. 335-42. Kurs wakacyjny tańców młodzieżowych. Zapisy codziennie

NAJWIĘKSZY wybór ofert posiada prywatne Biuro Matrymonialne „SYRENKA", Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami

ZACHĘCAMY DO KUPNA ŚWIEŻYCH RYB MORSKICH SKLEPY CENTRALI RYBNEJ OFERUJĄ DUŻY ZESTAW ŚWIEŻYCH RYB MORSKICH, szczególnie polecamy DORSZE i ŚLEDZIE BAŁTYCKIE PO ZNACZNIE OBNIŻONYCH CENACH. PORADY FACHOWE w sklepach CR.

ZLECENIA NA ROBOTY MALARSKIE PRZYJMUJE ZAKŁAD MALARSKI Łódzkiego Przedsiębiorstwa Motoryzacyjno-Transportowego PT, ul. MILIONOWA 3/5, który dysponuje jeszcze luzami produkcyjnymi na III i IV kwartał br.

Porozumienia wstępne należy zgłaszać na piśmie z podaniem warunków płatności i zakresu robót.

Informacji telefonicznych udziela dział techniczny **Łódź, ul. Milionowa 3/5, tel. 454-40** lub **440-01.** Kwestionariusze obiegowe odnośnie robót malarskich na rok 1970 przyjmowane są również na **ul. Milionowej 3/5.**

U KOGO ZGAŚNIE ŚWIATŁO

1. W dniu 14. VII. 1969 r. w godz. 7—16, ulice: Jerzego od Obr. Stalingradu do Cmentarnej, Mielczarskiego od nr 25 do nr 35 i Cmentarna nr 10, 12/14.

2. W dniu 10 i 11. VII. 1969 r. w godz. 7—16. KONSTANTYNÓW: ulice: Dzierżyńskiego, Kwiatowa i Narutowicza od Dzierżyńskiego w kier. Zachodniej.

Nowości Wydawnictwa Łódzkiego

Wł. Bodnicki — Ballady przy kawiarnianych stolikach. Powieść krakowskiego poety, a także autora powieści biograficznych oraz historycznych, szkicująca interesujący obraz współczesnego życia w prowincjonalnym miasteczku. (Str. 196, zł 10).

Zb. Nienacki — Niesamowity dwór. Nowa, jak zwykle frapująca i dobrze napisana powieść dla młodzieży poczytnego autora łódzkiego, który tym razem wyjaśnia młodym czytelnikom zagadkę „niesamowitego dworu" (str. 291, zł 24).

Wł. Krzemiński — Lewym okiem. Zbiór felietonów, jakie w ciągu ostatnich 5 lat ukazywały się w tygodniku „Odgłosy", pisanych o wszystkim i dla wszystkich (str. 303, zł 12).

M. Złoch — Zabawy na wietrze. Tomik wierszy młodego poety z Lubelszczyzny, studiującego w PWSSP w Łodzi, współzałożyciela i przewodniczącego Klubu Młodych Pisarzy „Wiadukt" (str. 43, zł 7).

R. Orlewski — Krzesiwo. Debiut poetycki nauczyciela z Kolumny k. Łodzi, laureata kilku ogólnopolskich i lokalnych konkursów na wiersze, opowiadania i reportaże (str. 37, zł 6).

Praca zbiorowa — Aktywność kulturalna włókniarzy. Obszerne omówienie różnych form pracy kulturalno - oświatowej, jaką prowadzi Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. Odzież. i Skórz. w Polsce — przydatne dla osób zajmujących się działalnością k.o. (T. S.)

Wstępne wyniki egzaminów na UŁ

Upał na dworze i wciąż „gorąco" na wyższych uczelniach Łodzi... Dziś rozpoczynają się egzaminy ustne na Wydziale Prawa i kierunku socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. W związku z tym prorektor UŁ, prof. dr Z. Skwarczyński, udzielił nam wstępnych wiadomości o przebiegu tegorocznych egzaminów.

Wynika z nich, że choć w br. przedegzaminacyjna akcja informująca o poszczególnych kierunkach studiów była lepsza niż w latach ubiegłych, nie mniej jeszcze nadal niedostateczna. Dotyczy to szczególnie kierunków studiów tzw. mniej atrakcyjnych. Kandydaci, zwłaszcza z terenu woj. łódzkiego, na ogół nie wiedzą jakie szanse życiowe daje im wybór właśnie tych studiów. W przyszłości niezbędna jest tu większa inicjatywa władz szkolnych województwa.

Stopień trudności egzaminów pisemnych na wszystkie wydziały UŁ w br. utrzymał się w „normie". Jedynie w jednym przypadku („Struktura eksportu Polski") temat był wyjątkowo trudny i musiał być wyjaśniany kandydatom przez przewodniczącego komisji egzaminacyjnej. Nietypowe i trudne były także zadania z fizyki. Za to stosunkowo łatwe tematy mieli kandydaci na geografię i historię. Egzaminy wykazują stosunkowo słabe przygotowanie kandydatów w zakresie języków obcych (poza absolwentami liceów, w których język obcy wykładany jest w większej ilości godzin). 80 proc. zdających egzamin z języka obcego wybiera język rosyjski, sądząc, że jest on łatwiejszy niż inne, co nie odpowiada prawdzie. Świadczy to także o nie zawsze zadowalającym poziomie nauczania tego języka w szkołach średnich.

Inne ciekawostki z przebiegu „batalii o indeksy". Z egzaminu pisemnego na biologię 48 osób otrzymało oceny od „cztery plus" wzwyż, w tym jedenaście osób nawet „bardzo dobry z plusem", a 107 — „dostateczny minus i niedostateczny". Na filologii polskiej jedynie cztery osoby uzyskały z prac pisemnych ocenę „cztery plus" i „pięć", natomiast 77 — „dostateczny minus" i 48 — „niedostateczny". Świadczyłoby to również o brakach w wiadomościach z języka polskiego.

Pierwsze wiadomości z egzaminów ustnych. W pierwszym dniu tych egzaminów, na biologii na 55 osób — 22 egzaminu nie zdały. Na geografii, również w pierwszym dniu — na 17 osób 7 otrzymało oceny „trzy minus" i 3 osoby — „niedostatecznie". Sporo ocen niedostatecznych było w pierwszym dniu także wśród kandydatów na matematykę. Na historii i archeologii poziom zdających nie odbiegał od poziomu z lat ubiegłych.

Całkowicie zakończono już egzaminy na archeologię. Do 15 bm. zakończą się egzaminy ustne na wszystkich wydziałach, a wyniki ich będą podane do wiadomości ok. 19—20 bm. Kandydaci, którzy złożą egzamin z wynikiem dobrym, a nie zostaną przyjęci na „swój" wydział z braku miejsc, mają szansę dostać się na zbliżone wydziały, na których będą wakujące miejsca.

(T. S.)

Udowodniono 15 włamań

Młodzieżowy gang pod kluczem

17 kwietnia br. z garażu przy ul. Zajęczej w Łodzi, skradziony został samochód „warszawa-combi". Tej samej nocy, w sklepie elektrotechnicznym w Zgierzu oraz w sklepie monopolowym w Brzezinach, nieznani sprawcy dokonali włamania oraz kradzieży znacznej ilości wartościowych artykułów m. in. magnetofonu, radioodbiorników tranzystorowych itp. Uwaga organów śledczych skierowała się przede wszystkim na kręgi tzw. „złotej", przeważnie nigdzie nie pracującej młodzieży. Jednym z podejrzanych był 19-letni Mirosław Śrut (Łódź, ul. Promienna 20). Kiedy specjaliści z laboratorium kryminalistycznego przedstawili mu szereg dowodów jego obecności na miejscu przestępstwa, M. Śrut przyznał się do dokonania w dniu 17 kwietnia wyżej wymienionych włamań.

Skok na dwa sklepy w podłódzkich miejscowościach M. Śrut zorganizował w towarzystwie wspólników: 20-letniego Eugeniusza Karasiaka (Łódź, ul. Woskowa 8), 19-letniego Bronisława Bardena (Łódź, ul. Cynowa 5), oraz 16-letniego Józefa Widzewicza (Łódź, ul. Jagodowa 16). Zeznali oni, że członkami gangu, który wielokrotnie wspólnie urządzał rabunkowe wyprawy, byli ponadto 18-letni Janusz Choiński, 23-letni Zdzisław Wójtczak (Łódź, ul. Tiena wa 21) oraz 24-letni Marek Stasiak (Łódź, Strusia 9).

7-osobowa młodzieżowa grupa przestępcza dokonała ostatnio 15 włamań działając na terenie woj. łódzkiego w Brzezinach, Wilanowie, Zgierzu, Imielniku, na terenie miasta Łodzi, oraz Skarżyska Kam. Ich łupem padły łącznie artykuły wartości ponad 340 tys. zł. W czasie rewizji w miejscach zamieszkania członków gangu odzyskano towary na sumę 137 tys. zł.

M. Kr.

RADIO i TV

WTOREK, 8 LIPCA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.10 Publicystyka międzynarodowa. 8.15 Piosenka miesiąca lipca. 8.19 Melodie na dzień dobry. 8.44 Piosenka dla solenizanta. 9.00 Muzyka baletowa. 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców wiejskich „Bronek i Filonek" — opow. 10.00 Wiad. 10.05 Spotkanie z pisarzami. 10.25 Melodie ludowe. 10.50 Z cyklu „Satelity na co dzień". 11.00 „W lipcowym słońcu" — koncert. 11.49 Rodzice a dziecko. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Muzyka filmowa. 13.25 (Ł) Gra ork. mandolinistów ŁRPR. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Śladami Kolberga. 14.20 Rep. z Festiwalu Muzyki Organowej i Klawesynowej. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Popołudnie z młodością. 18.00 Wiad. 18.05 „Spotkanie z Temidą". 18.25 Fragm. instrumentalne z oper. 18.50 Muzyka i akt. 19.15 Dla domu i dla ciebie. 19.30 Koncert życzeń. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 „Taneczne pas". 20.47 Kronika sportowa. 21.00 „Vendetta" — słuch. 22.20 „Sylwetka kompozytora — K. Szymanowski". 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Przeglądy i poglądy. 23.20 Zesp. rozrywkowy. 23.40 Tańczymy do północy. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.35 „Świat i my". 9.00 Gra Polska Kapela pd. F. Dzierżanowskiego. 9.30 Wiad. 9.35 Z życia Zw. Radz. 9.55 Piosenki i melodie. 10.25 „Taktowna osoba" — opow. 10.55 Z twórczości Franka Martina. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Utwory fortepianowe. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) Arcydzieła dawnej muzyki. 13.10 (Ł) „Judym spod Łodzi" — rep. 13.30 (Ł) Twisty i madisony. 13.40 „Listy panny de Lespinasse". 14.00 Wiad. 14.05 Od mazura do mazura. 14.46 Muzyka Mongolii. 15.00 Muzyka pop. 15.30 Włoskie canto. 16.00 Dziennik. 16.10 Gorące rytmy. 16.45 (Ł) Akt. łódzkie. 17.00 (Ł) „Godzina w miękkim fotelu" — biok muz.-publ. 18.20 „Widnokrąg" — refleksje. 19.00 Echa dnia. 19.17 Przed mikrofonem zespół wok.-instrumentalny „Trubadurzy". 19.30 Scena Polska — J. Leszczyński. 20.24 L. van Beethoven — IX Symfonia d-moll. 21.33 Rep. pt. „Znasz-li ten kraj". 21.53 Alfabet orkiestr. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 22.45 „Sen rozumu" — fragm. 23.05 J. Zarębski — kwintet fortepianowy. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet. 17.30 „Charlie Chan prowadzi śledztwo" — odc. 17.40 Ballady z Antypodów. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.08 „Oset" — magazyn uszczypliwości. 18.25 Piosenki z „Medyka". 18.45 „Mocne uderzenie" z lat 20. 19.00 Mała encyklopedia. 19.30 Con amore... anima... fucco. 20.00 Mowa — magazyn lingwistyczny. 20.20 Nowe, nowsze i najnowsze. 21.00 Wszystko o matce. 21.20 Rozszyfrowujemy piosenkę. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki. 21.56 C. Debussy „Pelleas i Melizanda". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Gigliola Cinquetti. 22.15 „Naszyjnik królowej" — odc. pow. 22.45 Przeboje zza Atlantyku. 23.00 Miniatury poetyckie — „Zwierzyniec". 23.05 Leonard Bernstein w repertuarze kameralnym.

TELEWIZJA

10.00 „Siedmiu samurajów" — film fab. prod. japońskiej (W). 16.50 Dziennik (W). 17.00 Łódzkie wiadomości dnia (Ł). 17.15 Telewizyjny Ekran Młodych (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 Szlakiem wielkich przemian „Ziemia" — reportaż filmowy (W). 20.35 „Siedmiu samurajów" — film fab. prod. japońskiej (W). 23.10 Dziennik (W).

Koleżance JOLANCIE CABAN wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

KOLEŻANKI z DYREKCJI MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO ART. ODZIEŻOWYMI w ŁODZI

Dnia 5 lipca 1969 r. zmarł śmiercią tragiczną, w wieku lat 48

ARTYSTA MALARZ

Jerzy Krawczyk

wieloletni pracownik Katedry Anatomii Prawidłowej Akademii Medycznej w Łodzi.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego Kolegę i cenionego pracownika.

KIEROWNIK i PRACOWNICY KATEDRY ANATOMII PRAWIDŁOWEJ AKADEMII MEDYCZNEJ i WOJSKOWEJ AKADEMII MEDYCZNEJ w ŁODZI

W rocznicę śmierci

Ś. † P.

Heleny i Tadeusza Kokoszy

dnia 10 lipca 1969 r. o godz. 7,30 odprawiona zostanie msza św. za dusze Zmarłych w kościele św. Antoniego przy ul. Limanowskiego. Życzliwych pamięci Zmarłych zawiadamia

MĄŻ i OJCIEC

W dniu 5 lipca zmarł, przeżywszy lat 48, najukochańszy Syn i Mąż

Jerzy Krawczyk

ARTYSTA MALARZ

Pogrzeb odbędzie się 8 lipca br. o godzinie 17 na cmentarzu na Julianowie.

MATKA, ŻONA i RODZINA

Dnia 5 lipca 1969 r. zmarł nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

Teodor Szmidt

przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się 8 bm. o godz. 18 na Cmentarzu Ewangelickim przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają

ŻONA, CÓRKA i RODZINA

W dniu 5 lipca 1969 roku zmarł

Bogdan Borek

długoletni działacz Szkolnego Związku Sportowego, były sekretarz Zarządu Okręgowego Szkolnego Związku Sportowego m. Łodzi.

Wyrazy serdecznego współczucia RODZINIE Zmarłego składa

ZARZĄD OKRĘGOWY SZKOLNEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO m. ŁODZI

TOTO—LOTEK

3, 10, 26, 30, 33 43

dod. 11

„KUKUŁECZKA"

5, 7, 13, 16, 19, 27

dod. 1

Przestępcy contra dyplomaci

Naczelnik waszyngtońskiej policji otrzymał specjalne zadanie — ma przestudiować zagadnienie bezpieczeństwa ambasad znajdujących się w Waszyngtonie i podjąć odpowiednie kroki w celu zapewnienia im ochrony. Oświadczył o tym na konferencji prasowej rzecznik Departamentu Stanu McClosky. W ostatnich latach bowiem wzrosła gwałtownie liczba przestępstw, których ofiarami byli zagraniczni dyplomaci akredytowani w Waszyngtonie.

Jak wiadomo, tempo wzrostu przestępczości w Waszyngtonie jest jednym z najważniejszych w Stanach Zjednoczonych tak, iż jak to przyznał sam prezydent Nixon, nawet w okolicach Białego Domu niebezpiecznie jest wyjść wieczorem na ulice.

Nowy, rewelacyjny proszek do prania

We wrocławskiej fabryce mydła opracowano technologię produkcji nowego proszku do prania, zawierającego tzw. enzymy, które powodują chemiczny rozkład i wywabianie wszelkiego rodzaju plam. Brudną bieliznę lub odzież wystarczy zamoczyć w wodzie z rozpuszczonym w niej nowym proszkiem enzymatycznym, aby po upływie pewnego czasu — bez prania — wyjąć po wypłukaniu czystą. Nowy proszek można stosować do prania wszystkich tkanin.

W lipcu Wrocławska Fabryka Mydła wyprodukuje pierwszych 200 ton proszku, który nosić będzie nazwę: „E".

Pończosznicze nowości

Dzięki importowi odpowiednich maszyn i surowców, Łódzkie Zakłady „Feniks" rozpoczęły już i będą rozszerzać produkcję poszukiwanych na rynku najcieńszych damskich rajtuzów. Do końca br. handel otrzyma ich około 800 tys. par. Zakłady „Elasticana" natomiast, otrzymały nowoczesną maszynę raszlową, na której produkują — w kooperacji z „Feniksem" — elastyczne pończochy o dużych, efektownych splotach, zwane popularnie „kankankami". Kwartalna produkcja tych pończoch, wytwarzanych w różnych kolorach, a przeznaczonych głównie dla nastolatek, wynosi pół miliona par.

Nowością są również pończochy z bardzo cienkiej przędzy elastilowej, wyglądające na nodze jak „stilony" lecz lepiej układające się i trwalsze. Zwiększenie ich produkcji uzależnione jest od dostaw krajowego surowca z przemysłu włókien sztucznych, oczekiwanych w przyszłym roku. Dotychczas bowiem nie produkowało się u nas odpowiednio cienkiego włókna poliamidowego.

Erle Stanley Gardner

„KREW i DIAMENTY"

Tłum. Ryszard Dzierżko

— One nie należały do świadka?

— Dostałam je.

— Od kogo?

— Od mr. Irvinga, który powiedział, żebym je zabrała.

— Czy mówił, dlaczego świadek ma je zabrać?

— Powiedział, żebym je wzięła i trzymała język za zębami.

— I świadek wzięła je?

— Tak.

— I świadek trzymała język za zębami?

— Nie wiem, co pan przez to rozumie.

— Świadek nie powiedziała nikomu o tych diamentach?

— W tym czasie, nie.

— Świadek wiedziała, że były cenne?

— Nie jestem naiwna, mr. Mason.

— Właśnie! — potwierdził Mason. — Świadek wiedziała, że to były diamenty i wiedziała, że były cenne?

— Naturalnie!

— I świadek wzięła je?

— Tak.

— I co świadek z nimi zrobiła?

— Mówiłam już: przytwierdziłam je do spodu stolika pod maszynę w pańskim biurze.

— Dlaczego? — spytał Mason.

— Ponieważ chciałam je schować.

— Świadek mogła włożyć je do swojej torebki. Świadek mogła schować je do kieszeni — zaznaczył Mason.

— Ja... nie chciałam. Nie chciałam udzielać wyjaśnień, w jaki sposób stałam się posiadaczką tych diamentów.

— Komu?

— Każdemu, kto mógłby mnie indagować.

— Policji?

— Każdemu, kto mógłby indagować mnie, mr. Mason. Odniosłam wrażenie, że wpadłam w pułapkę i że zostanę oskarżona o kradzież dwóch diamentów.

— Lecz przecież diamenty podarowano świadkowi.

— Tak, lecz nie sądziłam, by ktoś mógł mi uwierzyć.

— A więc świadek nie przypuszcza, by sąd przysięgłych uwierzył teraz w historię świadka?

— Wnoszę sprzeciw — wtrącił oschle Hamilton Burger. — Kwestia sporna.

— Uznaję ważność sprzeciwu — oświadczył sędzia Hartley.

— A czy nie jest faktem — zapytał Mason — że ktoś, kto dał świadkowi klucz od biura, którego świadek weszła bezprawnie i samowolnie, dał również świadkowi pakiecik z diamentami? Świadek miała je podrzucić w biurze, w miejscu, gdzie następnie powinny być wykryte przez policję?

— Nie!

— Czy nie jest faktem, że świadek zaniosła te diamenty tam, gdzie jej polecono, ukryła, a następnie musiała wyjść w pośpiechu, ponieważ dowiedziała się, iż policja została poufnie powiadomiona o włamaniu? Gdy potem świadek weszła do mojego biura i zaczęła pracować, sprawdziła czy pozbyła się wszystkich diamentów i ku swojemu przerażeniu stwierdziła, że dwa z nich pozostały w torebce świadka? Wtedy to, w panice, świadek usiłowała pozbyć się tych diamentów przy pomocy środków, które świadek przedstawiła?

— Chwileczkę! — krzyknął Hamilton Burger. — Wnoszę sprzeciw! Pytania zawierają fakty, a nie dowód, to nie jest właściwe przesłuchanie i nie ma podstawy do przypuszczenia, że...

— Oddalam sprzeciw — oświadczył oschle sędzia Hartley.

— Czy nie jest faktem, że świadek postąpiła tak, jak dopiero co przedstawiłem? — zapytał Mason.

— Oczywiście, że nie! Nie miałam żadnych diamentów ze sobą, gdy wchodziłam do biura.

— Lecz świadek nie ma odwagi powiedzieć nam, kto dał świadkowi klucz do tego biura?

— Odmawiam odpowiedzi na pytania związane z tym zagadnieniem.

— Dziękuję — powiedział Mason. — Nie mam dalszych pytań.

Mae Jordan opuściła ławę świadków. Sędziowie przysięgli obserwowali ją z pewnym sceptycyzmem.

Hamilton Burger wezwał innych świadków, którzy ustalili szczegóły techniczne — dokładną pozycję statku turystycznego w porcie, gdy Baxter skoczył za burtę, pasażerów, którzy widzieli skok Baxtera, osobę prowadzącą szalupę, która krążyła po morzu w najbliższej okolicy. Przedstawił również ekspertów policji, którzy badali ślady krwi na łodzi Gilly'ego i ślady krwi na nożu i oświadczył, że to jest ludzka krew.

Mason nie prowadził przesłuchania. Wyjątek stanowił ekspert, który badał ślady krwi.

— Kiedy przeprowadził świadek badanie? — spytał Mason.

— Dziewiętnastego czerwca.

— Wtedy, gdy ślady krwi pozostawały na badanych przedmiotach od dziesięciu dni do dwóch tygodni?

— Tak bym ocenił.

— Na łodzi?

— Tak.

— Na nożu?

— Tak.

— A czy mogły być jeszcze starsze?

— Tak.

— Mogły mieć miesiąc?

(51) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80, 341-10, listów i interwencji 343-80 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty rocznie 150 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.
Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. B-5